Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 315. — ROK XL.

ŚRODA

22 LISTOPADA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

W sytuacji bez wyjścia.

Jeden z korespondentów genewskich robi słuszną uwagę, że trudno wyobrazić sobie coś bardziej żałosnego, niż obecne „prace" konferencji rozbrojeniowej. Ugrzęzła ona w marazmie, z której nie widać żadnego wyjścia.

Za trafnością tego spostrzeżenia przemawia poniedziałkowa narada przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej, p. Hendersona, z reprezentantami Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Stanów Zjednoczonych, oraz z udziałem sprawozdawcy generalnego konferencji, ministra Benesza. — O wynikach tej narady, która trwała trzy godziny, wydany został komunikat oficjalny, tak zredagowany, że tylko jedno jest jasne z niego: konferencja utknęła na martwym punkcie i nie prędko zeń ruszy, jeżeli wogóle kiedykolwiek to nastąpi.

W komunikacie jest tylko o tem mowa, że w czerwcu komisja główna konferencji rozbrojeniowej powzięła uchwałę, przemawiającą za osiągnięciem większego stopnia porozumienia, zanim przystąpi się do drugiego czytania brytyjskiego projektu konwencji. Ponadto komunikat wspomina o ostatnich wysiłkach, zmierzających do zmniejszenia rozbieżności poglądów. Ostatecznie zadecydowano w nadchodzący poniedziałek odbyć następne posiedzenie prezydjum konferencji.

Szczegóły poniedziałkowej narady nie dotarły do wiadomości publicznej, bo jej uczestnicy zobowiązali się do najdalej idącej dyskrecji. Pomimo to jednak można ustalić dwa pewniki: jeden — że narada nie dała żadnych konkretnych wyników; drugi — że stanowisko poszczególnych delegacyj nie rokuje narazie przynajmniej większych widoków porozumienia.

Zajmijmy się kolejno stanowiskiem tych państw, które odgrywają główną rolę na konferencji rozbrojeniowej i w których rękach znajduje się decyzja, przesądzająca o losach konferencji.

Francuski minister spraw zagranicznych, p. Paul Boncour, w oświadczeniu, złożonem wobec przedstawicieli prasy francuskiej, podkreślił swe dawne stanowisko: Zdaniem jego, opuszczenie konferencji przez Niemcy nie zmienia w niczem sytuacji i konferencja winna opracować konwencję na podstawie planu angielskiego, zmodyfikowanego zgodnie z układami, które doprowadziły do uzgodnienia tez, przedstawionych 14 października prezydjum konferencji. Przez ogłoszenie tej deklaracji, według ogólnego przekonania, Paul Boncour umyślnie spalił mosty za sobą, uniemożliwiając samemu sobie uczynienie ustępstw, do których chciał go skłonić angielski minister spraw zagranicznych.

Nie mniej konsekwentne, ale w innym kierunku, jest stanowisko Włoch. Włosi uważają kontynuowanie konferencji bez Niemiec za niemożliwe i pragną punkt ciężkości całej sprawy przenieść na plenum narad poufnych z udziałem Niemiec. Mussolini, który parę dni temu nazwał obrady genewskie absurdalnemi, zadokumentował jeszcze raz swe negatywne stanowisko, delegując do Genewy p. Soragne, a nie pierwszego delegata, barona Aloisi.

Natomiast stanowisko delegacji angielskiej jest w dalszym ciągu niezdecydowane i zmienne. W kołach francuskich tendencja brytyjska do uczynienia Niemcom nowych ustępstw przez wyrzeczenie się okresu próbnego i powrót do pierwszego planu Mac Donalda, uważana jest za nielogiczną, gdyż nawet, gdyby wstąpiło się na tę drogę, to bynajmniej jeszcze niewiadomo, czy Niemcy by się tem zadowoliły. Zresztą odnosi się wrażenie, iż wobec kategorycznego sprzeciwu Francji, minister Simon zrezygnował z prób przekreślenia programu z dnia 14 października. Ponieważ jednak W. Brytanja, a tembardziej Włochy nie będą chciały ustalenia zasad konwencji na podstawie tego programu, a Francja na inny się nie zgodzi, więc prawdopodobnie nastąpi nowe odroczenie zebrania się komisji głównej konferencji przypuszczalnie do stycznia.

Jak widać z powyższego, sytuacja nie jest ani prosta, ani jasna. Z pośród czterech państw, które najwięcej mają do powiedzenia na konferencji, panują tak wielkie rozdźwięki, że uniemożliwiają wszelkie porozumienie. Nic zatem dziwnego, że „prace" konferencji w tych warunkach przedstawiają się niezmiernie żałośnie.

Nawet przy najdalej idącym optymizmie trzeba stwierdzić, że konferencja rozbrojeniowa, do której tyle przywiązywano nadziei, zaczyna już na dobre dogorywać. Jeszcze czyni się próby uratowania jej, ale robi się to już bez wiary i przekonania w celowość i skuteczność tych zabiegów. Trudno rozstać się ze złudzeniami, zwłaszcza tym, którzy żywili je szczerze i przywiązywali do konferencji dużą wagę. Dziś ze złudzeń tych nic już nie pozostało.

Konferencja rozbrojeniowa podzieli los konferencji londyńskiej i wielu innych, rozpoczynanych z wielkim rozmachem, a których rezultaty okazały się bardzo mizerne w stosunku do włożonych w nie energji i pracy. Ale jeżeli poprzednie konferencje międzynarodowe dotyczyły spraw stosunkowo drobniejszych, to konferencja rozbrojeniowa wzięła sobie za przedmiot zagadnienie, interesujące wszystkie narody, całą ludzkość. To też jej bankructwo zaważy bardzo poważnie na szali historji i będzie miało głębokie konsekwencje zarówno doraźne, jak i sięgające w daleką przyszłość.

A. D.

POŻAR FABRYKI.

Paryż, 21 listopada. W Tourcoing spłonęła ubiegłej nocy wielka przędzalnia wełny. Pastwą ognia padły zabudowania fabryczne wraz z magazynem, zawierającym około pół miljona kg. wełny. Straty są olbrzymie.

Projekt konferencji w San Remo.

Paryż 21 listopada. Agence Economique et Financiere donosi o nowych zamiarach Hendersona ożywienia konferencji rozbrojeniowej w nowej formie. Wedle tego zamierza on rzekomo z początkiem grudnia zwołać do San Remo konferencję państw, w której mieliby wziąć udział delegaci Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych, Rosji sowieckiej, Włoch, Polski, Belgji, państw Małej Ententy, oraz Niemiec. Konferencja ta miałaby dojść do skutku dopiero w tym wypadku, gdyby się na nią wszystkie zainteresowane rządy zgodziły.

KONFERENCJE W GENEWIE.

Genewa 21 listopada. Delegaci Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych odbyli dziś pod przewodnictwem Hendersona konferencję, poświęconą **opracowaniu projektu rezolucji w sprawie odroczenia prac konferencji rozbrojeniowej, jaka ma być jutro przedłożona prezydjum konferencji.** Prawdopodobnie zwołana na 4 grudnia komisja główna odroczona zostanie do końca stycznia i zbierze się dopiero po styczniowej sesji Rady Lini Narodów.

Paul Boncour odjeżdża jutro do Paryża.

Zamach na b. premjera w Japonji.

Londyn, 21 listopada. W Tokio usiłowano **dziś rano dokonać zamachu na dawnego premjera japońskiego Wakatsuki. W chwili gdy baron Wakatsuki wysiadł pod domem z samochodu przyskoczył do niego pewien osobnik, usiłując zadać mu cios sztyletem. Zaatakowany zdołał się usunąć na bok, a tymczasem szofer przy pomocy służby domowej zdołał obezwładnić napastnika, którym okazał się znany w Japonji bokser Noguczi. Aresztowany Noguczi oświadczył, że chciał na Wakatsukim wywrzeć zemstę, ponieważ przez podpisanie londyńskiego układu morskiego dopuścił się zdrady narodu japońskiego. Wakatsuki był przewodniczącym delegacji japońskiej na konferencji morskiej w Londynie.**

Antyjapońska rewolucja w Fu Kien.

Londyn, (PAT.) Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że **według oficjalnych doniesień chińskich z Fu Czeu ogłoszona została niezależność Fu Kieu, przyczem powstał tam związkowy chiński rząd rewolucyjny.** Rewolucja popierana jest przez 19 armję, którą dowodzi gen. Tsai King Tai, który zdobył wielką popularność w styczniu i lutym 1932 r. w czasie obrony Szanghaju przed Japończykami. Ruch rewolucyjny kieruje się wyraźnie przeciwko Kuomintangowi. Program rewolucjonistów przewiduje m. in. wprowadzenie całkowitej autonomji taryfowej w Chinach, zniesienie niesprawiedliwych traktatów z mocarstwami zachodniemi, zapewnienie swobody strajków, wolności wyznań, upaństwowienia lasów, kopalń i obszarów rolnych i wreszcie **zdecydowane przeciwstawienie się** Japończykom. Powstańcy rozbroili podobno dwa bataljony strzelców morskich i opanowali biura telegrafu oraz stację radjową w Fu Czeu. Japonja nie ma podobno zamiaru interwenjować przeciwko temu ruchowi **pod warunkiem jednak, że nie nabierze on charakteru antyjapońskiego i że życie i mienie obywateli japońskich nie będzie zagrożone.** — Dzienniki chińskie w Nankinie i Szanghaju ubolewają nad ruchem, uważając go za niesłychanie szkodliwy dla interesów narodowych.

Cóż to znaczy?

Urzędowa PAT w biuletynie swym zapowiedziała odczyt w Warszawie znanego wolnomyśliciela prof. **Ułaszyna.** Odczyt ten p. t. „Klerykalizm, religja, nauka" istotnie odbył się w Klubie urzędników państwowych pod przewodnictwem prezesa gminy bezbożników warszawskich, Dawida Jabłońskiego. **Patronował zebraniu p. Stempowski, dygnitarz loży masońskiej.**

Występ Ułaszyna sprawił zawód tym, którzy oczekiwali od profesora wyższej uczelni poważnego i rzeczowego ustosunkowania się do zagadnień religijnych. Przemówienie p. Ułaszyna było **jednym stekiem ataków na Kościół i duchowieństwo, pełnym demagogji i nienawiści.**

W danym wypadku niewiele nas obchodzi sam odczyt i osoba p. Ułaszyna, którego wystąpienia antyreligijne nie są brane poważnie. Klub urzędników państwowych, gdzie się odbywał występ antykatolicki p. Ułaszyna, **mieści się na terenie gmachu Min. Spraw Wewnętrznych, pod bokiem samego p. ministra.** Zachodzi więc pytanie, czy wiadomo jest p. ministrowi, że gmach Ministerstwa stał się miejscem gwałtownych wystąpień antykatolickich, co nie jest do pomyślenia w żadnem Państwie praworządnem?

Jesteśmy przekonani, że p. minister o tem nie wie i że z powyższego faktu wyciągnie należyte konsekwencje. (KAP.).

Proces sędziego Łopatty.

Warszawa 21. 11. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym rozpatrywana była w dalszym ciągu sprawa b. sędziego **Łopatty.** Bardzo szczegółowo badano głównego świadka oskarżenia Korngolda. **Świadek Korngold opowiadał o swoich rozmowach bezpośrednich i telefonicznych z Łopattą.** Łopatto dawał mu wyraźnie do zrozumienia, że **jeżeli otrzyma 500 zł. dla urzędnika Wiśniewskiego, który prowadzi dochodzenia w sprawie fałszywych obligacyj, to sprawa będzie załatwiona pomyślnie dla Korngolda.** Korngold wyraził opinję, że Łopatto i Wiśniewski tworzyli rodzaj spółki akcyjnej, utworzonej dla eksploatacji jego osoby. Szczegółowo przedstawia Korngold rozmowę z Łopattą, którą prowadził przez telefon z urzędu śledczego. Rozmowie tej przysłuchiwał się aspirant służby śledczej, włączony do aparatu. — Przed udaniem się na umówione spotkanie do cukierni, **świadek Korngold zanotował wobec przedstawicieli policji numer banknotu, który miał wręczyć Łopatcie.** Na polecenie przewodniczącego Korngold odczytuje odnośny numer. Sąd odpieczętowuje kopertę zawierającą banknot, znaleziony w kieszeni Łopatty.

Okazuje się, że numer **w zupełności się zgadza.** Z zeznań Korngolda wynika, że w związku ze sprawą obligacyj pierwszy Łopatto zwrócił się do niego z pewnemi propozycjami. Łopatto **miał mówić, iż dla siebie policzy honorarjum później**, gdy będzie aktualną sprawa koncesji dla kantoru Korngolda. Korngold znał Łopattę z dawnych czasów jako klienta. W r. 1924 i 1925 Łopatto za pośrednictwem tego kantoru przeprowadził szczęśliwą operację na giełdzie.

——oo——

O czem piszą inni?..

„Znamienny trójgłos.

Może to jest przypadek. ale jednocześnie w trzech pismach sanacyjnych znajdujemy artykuły, poświęcone stosunkom polsko-francuskim. Rozmowy berlińskie, jak wiadomo, wywołały w Paryżu duże wrażenie i spowodowały dosyć chaotyczne komentarze. Artykuły dzienników sanacyjnych są odpowiedzią na nie. Zasadniczo rzecz biorąc, taka dyskusja byłaby zupełnie naturalna, gdyby nie to, że odnosi się z niej wrażenie, iż porozumienie polsko-niemieckie na samym wstępie zaczyna psuć stosunki polsko-francuskie.

„Słowo“ wileńskie.

Wrażenie to odnosi się zwłaszcza przy czytaniu artykułu wstępnego w „Słowie“ wileńskiem. Autor artykułu uznał widocznie, że chwila obecna nadaje się specjalnie na wytoczenie przeciwko Francji wszelkiego rodzaju rekryminacji. Wylicza wiele zarzutów. a następnie rozpisuje się o tem. jak to Polska z „wassala“ staje się sojusznikiem Francji...

> Za czasów min. Zaleskiego polityka polska była skazana na rolę bierną. pasywną antyniemiecką, na rolę państwa które skazane jest na tylko jednego sojusznika. a co za tem idzie, skazane na dobry i zły humor tego sojusznika. I min. Zaleski jak najdobitniej to odczuwał.
>
> **Politykę min. Becka należy oceniać, jako proces uniezależnienia się od Francji, jako wyjście z sytuacji wassala, bez najmniejszego zresztą zamiaru porzucenia roli najwierniejszego Francji sojusznika.**

Pierwszy etap polityki uniezależniania się od Francji to, zdaniem „Słowa“, nawiązanie dobrych stosunków z Sowietami; drugi — to owe skorzystanie z szeregu ofert. które poczynił nam Hitler...

„Kurjer Poranny“.

Na ten sam temat pisze także „Kurjer Poranny“ w artykule, zatytułowanym: „O co chodzi?“. Ma on rozprószyć te liczne wątpliwości, jakie powstały na tle rozmów berlińskich. P. W. Stpiczyński kończy swój artykuł w sposób następujący:

> **Polska powstała tylko dzięki krwi Polaków. Powstawszy pragnie utrzymywać przyjazne stosunki z sąsiadami. Z tego, że nawiązuje je z sąsiadem zachodnim. nie wynika, by nie szanowała ich z sąsiadem wschodnim. Z całokształtu zaś tych stosunków nie wyrasta niechęć do sojuszu z Francją, ponieważ Polska nie prowadzi żadnej fałszywej gry.**
>
> **Oczywiście każda zmiana sytuacji nadaje inny kształt sprawom, wokół których się dokonuje. Lecz nie zmienia ich treści zasadniczej. A gdy to zostanie należycie zrozumiane w Paryżu i gdy z tego zrozumienia zostaną wyciągnięte konieczne konsekwencje — miejsce nieporozumień zajmie zadowolenie z porozumienia między Berlinem i Warszawą.**

„Gazeta Polska“.

Najwięcej zdenerwowania zdradza trzeci organ sanacyjny „Gazeta Polska“, która właśnie jako pismo oficjalne powinna umieć panować nad nerwami. „Gazeta Polska“ polemizuje obszernie z p. Pfeifferem, znanym publicystą francuskim obozu radykalnego, piszącym w „Notre Temps“, i ubolewa przy tej sposobności, że w prasie francuskiej jest więcej głosów nieprzychylnych dla porozumienia polsko-niemieckiego. Pociesza się jednak tem, że

> w reszcie świata wiadomość o polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji przyjęta została w sposób raczej właściwy. To znaczy oceniono ją, jako zapoczątkowanie okresu pokojowego współżycia między Niemcami i Polską. Na takim układzie współżycia tych sąsiadów musi zależeć wszystkim. którym istotnie chodzi o zachowanie spokoju. Ale nie są widać wszyscy na świecie. Inaczej nie byłoby fałszowanych artykułów Goebbelsa, ani majaczeń, p. Pfeiffra, ani szeregu innych podobnych zjawisk.

Wśród różnych przypuszczeń na interesujący wszystkich temat: co, mianowicie skłoniło Niemcy do zainicjowania ugodowej polityki w stosunku do Polski, najczęściej słyszy się, że chodzi im przedewszystkiem o poróżnienie Polski z Francja. Obawiać się należy, że cel ten uda im się osiągnąć...

O hymn Narodowy.

Piętnastolecie niepodległości Polski przyniosło, między innemi, pomysł zmiany hymnu Narodowego, który na przyszłość miał by się składać z Mazurka Dąbrowskiego, połączonego z „Pierwszą Brygadą“. Bardzo krytycznie ocenia ten pomysł „Kurjer Warszawski“:

> Tekst „Pierwszej **Brygady“ nie nadaje się na hymn narodowy, choćby dlatego, że** nie wyraża on uczuć obejmujących cały naród, lecz tylko maleńką **cząsteczkę, którą temuż narodowi przeciwstawia, ściślej** mówiąc: stawia przed **narodem** i to z bardzo silnie zaakcentowaną pogardą.
>
> Istotnie cały ton i nastrój tej pieśni jest samobójczy, co zresztą tłomaczy się historycznym momentem i okolicznościami, w których powstała. Mylne jest zresztą mniemanie, że „Pierwsza Brygada“ była pieśnią bojową Legjonów Polskich. Niema w niej ani najsłabszego echa tej wiary i zapału, z jakim one wyruszały na pole walki o niepodległość Polski. Zrodziła się ona w pewnej fazie zwątpienia i rozgoryczenia, upadku ducha i rozkładu wewnętrznego. Tem się tłomaczy ten żałosny a wcale nie żołnierski ton rozpaczliwego ubolewania nad losem własnym rzuconym „na stos“, co przystoi raczej jakiejś grupie straceńców, wiedzionych na śmierć przemocą, skazańców lub conajmniej zesłańców w pochodzie na Sybir, ale nie wojsku, stojącemu na straży wolności, bezpieczeństwa i godności narodu.
>
> Dlatego znacznie lepiej jest w pieśni narodowej trzymać się dawnego motywu: Nie zginęła, póki my żyjemy!

Hiszpanja wraca do zdrowia.

Stało się tak, jak przewidywaliśmy. Po okresie rządów lewicy nastąpił w Hiszpanji wyraźny zwrot na prawo. **Wahadło poszło w drugą stronę.** Czy kiedyś, przy nowych wyborach, nie odchyli się znowu w lewo? Może tak, ale wolno mieć nadzieję, że te wahania będą coraz mniejsze, że w miarę postępów kultury politycznej w ojczyźnie Cervantesa **utwierdzi się demokracja, ze wszystkiemi oczywiście jej wadami i usterkami.**

Półtrzecia roku minęło, nim naród hiszpański wszedł na właściwą drogę. **Wyszedłszy z mroków dyktatury na słońce wolności jakby oślepł i błąkał się.** Po obaleniu dyktatury i monarchji w kwietniu 1931 r. nastąpił okres rozpasania radykalizmu i socjalizmu. Katolicy, źle zorganizowani a częściowo obciążeni odpowiedzialnością za błędy i gwałty dyktatury, nie potrafili uzyskać odpowiedniej reprezentacji w Kortezach. **Do rządów doszła masonerja i socjalizm.** Rozpoczęła się brutalna, barbarzyńska walka z religją. Uchwalono szereg ustaw, urągających elementarnym zasadom sprawiedliwości i tolerancji. Pobłażliwie patrzano na wywrotową propagandę, po której Kreml dużo sobie obiecywał.

Ale naród hiszpański okazał się mimo wszystko zdrowym wewnętrznie. **19 listopada przyniósł świetne zwycięstwo obozowi ładu i praworządności.** Wedle dotychczasowych doniesień socjaliści stracili więcej niż połowę mandatów. Lewica już nie będzie mogła rządzić. Odnieśli sukces monarchiści, co jest niezbyt pomyślnym objawem, ale przedewszystkiem zwyciężyła katolicka „akcja ludowa“, mająca w swym programie nietyle naprawę konstytucji, ile uchylenie antykatolickich ustaw. Można mieć nadzieję, że to nastąpi. **Prawica i centrum posiadać będą wystarczającą większość do zmiany każdej ustawy.** A objąwszy ster władzy wykonawczej potrafią także w praktyce złagodzić wszystkie te prawa, których parlament odrazu zmienićby nie mógł.

Może być, że jeszcze dojdzie w Hiszpanji do rozruchów i niepokojów. Z komunizmem i anarchizmem będzie dużo kłopotów. Rozmiary stosowanego przez komunistów terroru podczas wyborów świadczą, że nie wolno ich lekceważyć. Ale w każdym razie **Hiszpanja wraca do zdrowia.**

Pouczający jest ten przykład hiszpański. Okazało się, że po dyktaturze spadek obejmują ci, którzy z nią walczą. Był wśród nich umiarkowany republikanin Zamora i dlatego doszedł do najwyższej władzy i swoim wpływem trochę hamował rozwydrzonych lewicowców, ale właściwie walkę o wolność i prawo prowadziła lewica. Pokazało się dalej, że nieprawdą jest, jakoby po upadku dyktatury kraj musiał iść coraz dalej na lewo, ku przepaści, ku bolszewizmowi. **Można strumień życia narodowego skierować w umiarkowane łożysko.** ale trzeba oczywiście o to walczyć, trzeba działać i pracować.

O zwycięstwie obozu umiarkowanego zadecydowały kobiety. Po raz pierwszy kilka miljonów Hiszpanek otrzymało prawo głosowania. Skorzystały z niego dobrze. Ale nieprawdą jest, jakoby tylko głosom kobiecym zawdzięczali katolicy zwycięstwo. Odwrót od radykalizmu jest ogólny. Zaznacza się we wszystkich kołach, we wszystkich warstwach, wszystkich prowincjach Hiszpanji. Społeczeństwo przemówiło tak wyraźnie, że rząd musi jego wolę uszanować.

Gdy za kilka tygodni zbiorą się w Madrycie nowe Kortezy, zasiądzie na ławach parlamentarnych dużo nowych postaci. Nowi ludzie wysuwają się na widownię. Ale jest także sporo starych parlamentarzystów. Są monarchiści i socjaliści, przywódcy Katalończyków i Basków. A cóż zostało z potężnego niegdyś zlepka, tworzonego pod płaszczem dyktatury? Kilka kartek poświęci mu skrupulatny historyk. Życie poszło swoją drogą. Naród hiszpański nie wyrzekł się wolności i sprawiedliwości.

S. S.

Jeśli nie pokojowo, to przez wojnę.

REWELACJE „PETIT PARISIEN“ O DROGACH PROPAGANDY NIEMIECKIEJ.

Artykuły francuskiego dziennika o poufnych instrukcjach dla propagandy niemieckiej wywołały w Berlinie wielkie oburzenie. Na rozkaz rządu prasa zaatakowała pismo francuskie **twierdząc, że dokument jest sfałszowany.** „Petit Parisien“ twierdzi jednak z całą stanowczością, że **dokument jest autentyczny.**

Rzecz dziwna, że Hitler nie rozumie, iż nie można wciąż wszystkiego tłumaczyć fałszerstwami lub przekręcaniami. Wywiad Hitlera z półk. Ethertonem (w lutym bież. roku), artykuł Goebbelsa w „Saturday Reviev“, rewelacje „Petit Parisien“ — to wszystko fałszerstwa? Nie, opinja świata raczej uwierzy w to, że hitlerowcy byli szczerzy w tych oświadczeniach, ale ze względów dyplomatycznych wycofują się, bardzo zresztą niezręcznie. Możemy zresztą przyjąć, że ich zapatrywania ulegają zmianie. Co innego mówi się z fotela ministerjalnego. a co innego z trybuny wiecowej. Gdyby dzisiaj jakiś dziennik niemiecki mógł wydrukować artykuły Hitlera przeciw polityce Stresemanna, toby się okazało, że godzą one do pewnego stopnia w obecną politykę i taktykę ministerstwa spraw zagranicznych. P. Neurath też nie może mówić i postępować tak jak to niegdyś Stresemannowi zalecał Hitler na wiecach. A zatem możemy istotnie stwierdzić, że poglądy przywódców narodowego socjalizmu ulegają lekkiej ewolucji. Ale w każdym razie nie takiej, by ich wynurzenia z przed paru miesięcy nie zasługiwały na baczną uwagę. To też podawszy rewelacje „Petit Parisien“ w streszczeniu, przytoczymy jeszcze ważniejsze ustępy dosłownie.

Dziennik francuski stara się wydobyć główne myśli propagandy niemieckiej i tak pisze:

„Główne wytyczne polityki zewnętrznej rządu niemieckiego wypływają z przeświadczenia, że Niemcy nie chcą i nie mogą znosić dłużej skutków „Dyktanda“ Wersalskiego. Nie wolno niczego zaniedbać, by **w drodze układów doprowadzić do rewizji traktatu.** Lecz tem bardziej nie wolno zaniedbywać niczego, jeśli chodzi **o pogotowie na wypadek, gdyby Niemcy musiały schwycić się innych środków** dla zawarowania sobie swoich praw. Żądania niemieckie — w sensie rewizji traktatu — znane są powszechnie. Ograniczymy się tutaj do krótkiej jedynie uwagi, że te obecnie na pierwszy ogień, domagają się Niemcy zwrotu Saary, nie wspominając narazie o swych nieprzedawnionych prawach do Alzacji i Lotaryngji, czego i tak nie trzebaby wyciągać na światło dzienne, bo wszyscy wiedzą, jaki jest stan umysłów i pragnienie narodu niemieckiego.

W stosunku do Polski przyjął teraz rząd narodowo-socjalistyczny postawę bardziej ugodową. Tutaj podjęto szczególne starania, by zyskać zadośćuczynienie żądaniom niemieckim na innej drodze. Jest rzeczą oczywistą, że o żądaniach tych wcale nie zapomniano i że są one równie na czasie, co domaganie się zwrotu części dawnych niemieckich kolonij zamorskich.

Ostatecznym celem polityki zagranicznej narodowych socjalistów jest:

odzyskanie wszelkich, otaczających Niemcy terytorjów, gdzie istnieje mniejszość niemiecka;

odzyskanie kolonij niemieckich i to bynajmniej nie na drodze mandatowej i za pośrednictwem Ligi Narodów, która — zdaniem Niemiec — nie jest powołana do udzielania podobnego rodzaju mandatów.

Ponadto zaś istotne równouprawnienie Niemiec w zakresie rozbrojenia z wyłączeniem jakiejkolwiek kontroli międzynarodowej“.

Z rewelacyj francuskiego dziennika wynika zatem jasno, że Niemcy chcą wpłynąć na opinję międzynarodową groźbą wojny. Zapowiadają, że cele swe muszą osiągnąć. **Jeśli nie dojdą do nich drogą pokojową, to przez wojnę.** Będzie się to nazywało „wymierzeniem sobie sprawiedliwości“.

Państwa, w których pracuje propaganda niemiecka, mają się ulęknąć odpowiedzialności za „upadek polityki pokojowej“. Mają przez odpowiednie głosowania w Genewie umożliwić Niemcom „dozbrojenie się“ i urzeczywistnienie „słusznych“ postulatów. Oto cel propagandy niemieckiej.

Jak się informuje opinję publiczną?

Ajencja „Iskra“ rozesłała do pism wiadomość, że Władza kościelna łomżyńska zabroniła Księżom Prefektom odprawienia mszy św. w dniu 11 listopada b. r. Informacje nasze wykazały następujący stan rzeczy.

Rozporządzenie Urzędowe Kurji Łomżyńskiej z dn. 1 listopada b. r. podało zarządzenie do duchowieństwa, aby w dniu 11 listopada jako w piętnastą rocznicę wskrzeszenia Polski odprawiono w czasie dla ludności i szkół dogodnym nabożeństwa dziękczynne. Takie nabożeństwo odbyło się w obecności JJEE. Księży Biskupów i całego miejscowego kleru w katedrze Łomżyńskiej. Z przedstawicieli władz świeckich nikt się nie zjawił, co się zresztą zawsze przy takich okazjach dzieje.

Władze szkolne, zwracając się do Kuryj diecezjalnych o zarządzenie nabożeństw, Kurję Łomżyńską specjalnie pominęły. Kurja od siebie cytowane zarządzenie wydała.

Kurja Łomżyńska nabożeństw dla szkół łomżyńskich i tylko dla tych szkół, z okazji uroczystości nadzwyczajnych nie zarządza od czasu zatargu, wywołanego przez dyrektora szkół z okazji nabożeństwa za śp. ministra Czerwińskiego. Na prośbę Kuratorjum Warszawskiego Kurja zarządziła dla miejscowych szkół trzy nabożeństwa tak, jak odbywają się nabożeństwa niedzielne, atoli dyrekcje szkół młodzież szkolną od zarządzonych nabożeństw powstrzymały i zaprowadziły ją do kościoła wojskowego. Podobnie postąpiły dyrekcje ze starszą młodzieżą w dzień 11 listopada 1931, odciągając ją samowolnie od zarządzonych nabożeństw szkolnych.

Kurja łomżyńska zwróciła się z protestem kolejno do poszczególnych instancyj szkolnych, wykazując, że to przeciwstawienie się urzędowemu zarządzeniu Władzy kościelnej w kwestji religijnej było nieprawne, ponieważ się sprzeciwiało rozporządzeniu Ministra W. R. i O. P. z dn. 9. XII. 1926, wydanemu w porozumieniu z Władzą kościelną i w związku z Konkordatem i obowiązującemu władze tak szkolne jak kościelne. Kurja wykazała dalej, że postąpienie dyrekcyj było naruszeniem Konkordatu, zapewniającego Władzy kościelnej swobodne wykonywanie jego jurysdykcji kościelnej.

Ponieważ Władze szkolne tej sprawy dotąd nie załatwiły, zatarg i jego skutki trwają. Władza kościelna nie może narażać się na to, aby jej religijne zarządzenia przez szkołę były iguorowane lub samowolnie zmieniane. Kurja Łomżyńska broni tylko praw Kościoła i dziedziny jej właściwej t. j. religijno-moralnej.

(KAP.)

Na ziemiach Rzplitej.

Piętnastolecie sakry biskupiej.

W listopadzie b. r. piętnastolecie otrzymania sakry biskupiej obchodzą Ks. Metropolita Romuald Jałbrzykowski (30 b. m.), Ks. Arcybiskup Stanisław Gall, Ks. Biskup Henryk Przeździecki, Ks. Biskup Marjan Fulman (17 b. m.). Konsekratorem Księży Biskupów był Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski. Piętnaście lat pasterzowania Księży Biskupów upłynęło w owocnej i zasłużonej pracy dla Kościoła i Ojczyzny. (KAP.).

Ojciec św. o uniwersytecie lubelskim.

Ks. Biskup Marjan Fulman wydał po powrocie z Rzymu list pasterski do wiernych diecezji lubelskiej. W liście mówi Ks. Biskup o roku jubileuszowym, o znaczeniu Stolicy Piotrowej i o swej rozmowie z Ojcem św.

Ze spraw poruszanych najbardziej uderza rzecz o Uniwersytecie lubelskim. Mówi Ks. Biskup: „Wielce Ojciec św. zaciekawił się Katolickim Uniwersytetem w Lublinie... i polecił oświadczyć biskupom, duchowieństwu i całemu społeczeństwu katolickiemu, iż szczególniej błogosławi tym, co swym groszem i życzliwością podtrzymują tę wyższą uczelnię katolicką, los bowiem tego uniwersytetu bardzo mu leży na sercu".

Plaga wilków na Wileńszczyźnie

Onegdaj na drodze Szepietowszczyzna — Wiśniewo wilki rozszarpały konia, należącego do gospodarza A. Lusiaka. Na terenie gminy rakowskiej wilki udusiły w chlewie krowę, należącą do włościanina Choroszucha, mieszkańca wsi Zabiele. Na terenie gminy wienieckiej ukazały się wilki, które dotkliwie dają się we znaki mieszkańcom wsi. Z Mołodeczna donoszą, iż w rejonie Radoszkowicz ukazały się większe ilości wilków. Z Wołożyna sygnalizują, iż na terenie kilku gmin granicznych ukazały się wilki. Również ze Święcian donoszą, iż w niektórych gminach zauważono grasujące wilki, które napadają na żywy inwentarz.

6,700.000 zł. grzywny za przemytnictwo

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę olbrzymiej panamy przemytu „panam" (kapeluszy słomkowych) przez kupców **Turkieltauba, Czarnego i Goldsteina, którzy weszli w zmowę z urzędnikiem celnym Jesionowskim.** W sprawie tej zapadły najwyższe dotąd wyroki na kary pieniężne, bowiem Turkieltaub skazany został na półtora miljona grzywny i dwa lata więzienia, Czarny — 200.000 i rok więzienia, Jesionowski 2 i pół miljona zł. i rok więzienia, a Goldstein 2 i pół miljona złotych i 3 lata więzienia. Ogółem wyznaczono 6 miljonów 700 tysięcy zł. grzywny na rzecz skarbu.

Z głodu — do wojska.

Przed sądem w Warszawie toczyła się niezwykła sprawa o podszycie się pod cudze dokumenty wojskowe. Oto do jednej z formacyj wojskowych w Warszawie zgłosił się poborowy, który na podstawie dokumentu i karty powołania, wcielony został do szeregów. Gdy po pewnym czasie zjawił się drugi poborowy tego samego nazwiska, sprawa wydała się podejrzana, wobec czego zaczęto ją bliżej badać. Wówczas wyszło na jaw, iż drugi poborowy zgubił dokumenty wojskowe, które, znalazłszy pierwszy, przywłaszczył sobie i legitymował się niemi przed władzami wojskowemi. Na rozprawie poborowy tłumaczył się, iż, jako bezrobotny, cierpiał głód, wobec czego skorzystał z nadarzającej się sposobności i, znalazłszy dokumenty, zgłosił się do wojska. Starostwo Grodzkie ukarało go **miesięcznym bezwzględnym aresztem.**

Walka 60-letniej ziemianki z rabusiami

Z Kamionki Strumiłłowej donoszą o zuchwałym napadzie rabunkowym na dwór ziemiański w Nahowcach. Nad ranem gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni w głębokim śnie, **do dworu wtargnęło 7-miu uzbrojonych bandytów.** 4-ch z nich stanęło na czatach, a 3-ch wyważyło drzwi do pokoju, w którym spała właścicielka majątku, **60-letnia H. Łukasiewiczowa.** Wtargnąwszy do sypialni, bandyci zaczęli plądrować w komodach i szafach, szukając pieniędzy oraz biżuterji. W szkatułce podręcznej znaleźli rzeczywiście kilka tysięcy złotych, które zrabowali. Zerwana ze snu Łukasiewiczowa, wszczęła alarm. Widząc w ręku jednego z nich cenny sznur pereł zaczęła się z rabusiem szamotać. Bandyta uderzył staruszkę w głowę kolbą rewolweru. Staruszka zalana krwią, upadła na ziemię. Na widok zaalarmowanej służby bandyci zbiegli wraz z łupem.

ZJAZD KSIĘŻY DZIEKANÓW W SANDOMIERZU. Doroczny zjazd dziekanów diecezji sandomierskiej odbył się w Sandomierzu 15 i 16 listopada pod przewodnictwem Ks. Biskupa Jasińskiego. Obrady poprzedziła uroczysta Msza św., odprawiona przez ks. prał. Kasprzyckiego, wikarjusza generalnego. Posiedzenie rozpoczęło się od konferencji duchownej, wygłoszonej przez Ks. Biskupa Jasińskiego. Następnie wygłoszone zostały dwa referaty o Akcji katolickiej. W drugim dniu obrad złożone zostały sprawozdania z działalności seminarjum duchownego, ze stanu funduszów diecezjalnych, a także poruszono szereg spraw bieżących. Referaty wygłosili podczas zjazdu księża: prałat Górski, kan. Krawczyk, dr. Kozioł, prał. Kasprzycki, prał. Ekiert, prał. Puławski, prał. Szymański i prałat Kawiński.

Przeszłość i teraźniejszość Australji.

Pierwszymi kolonizatorami Australji byli deportowani na ten ląd przestępcy. Ślady tej przeszłości widoczne są do dzisiaj w rozmaitych obyczajach australijskich. Mężczyźni kłaniają się np. nie zdejmując kapelusza, co dziwi ogromnie obcego przybysza. Pochodzi to stąd, iż ongiś deportowani przestępcy musieli kłaniać się wolnym ludziom, członkom administracji, urzędnikom etc. Obyczaj dzisiejszy ma niewątpliwie źródło w tym przymusie pozdrawiania ongiś ludzi wolnych.

W Australji nie jest np. przyjęte, aby mówić o swoich przodkach: **wystarczy cofnąć się o dwa, trzy pokolenia, aby się natknąć na deportowanego pradziadka.** Australja jest też krajem, gdzie się obchodzą z tej samej racji bez archiwów. Wszystkie one „spaliły się". To też gdy chodzi o dokumenty odnoszące się do początków XX. wieku, zastępują je zeznania złożone pod przysięgą.

Na terytorjum kontynentu australijskiego, niewiele co mniejszego od Europy, żyje wszystkiego 6 miljonów ludzi. W stosunku do tej niewielkiej liczby ludności bogactwa naturalne kraju są olbrzymie i Australja jest, a raczej mogłaby być prawdziwym rajem na ziemi. Urodzaj owoców **jest corok tak olbrzymi, iż pod koniec sezonu rozdają je darmo,** aby tylko uzyskać wolne miejsce w magazynach. Tak było np. w zeszłym roku z mandarynkami: urodzaj był tak wielki, że po ulicach Sydney i Melbourne rozjeżdżały auta ciężarowe, naładowane tym smacznym owocem, który rozdawano w dowolnej ilości każdemu, kto tylko chciał.

Obfitość darów natury powoduje niezwykłe marnotrawstwo w wykorzystywaniu ich, oraz w gospodarce rolnej. Farmerzy np. i leśnicy australijscy, gdy im potrzebna jest kora, zrywają całe jej płaty ze zdrowych drzew, które potem usychają. Można spotkać w wielu okolicach **całe lasy usychające** i ginące z tego powodu. **Tępienie kangurów, strusi, papug, niedźwiedzi i t. d.** odbywa się w Australji w taki sposób, iż niektóre z tych gatunków znikły zupełnie. Farmerzy tworzą np. oddziały myśliwskie uzbrojone w karabiny maszynowe i rozstrzeliwują masowo zegnaną zwierzynę. A mimo całe swoje bogactwo Australia jest krajem, który finansowo znajduje się w sytuacji bankruta.

M. K.

———oo———

ŚWIĘTO SODALICYJNE W WIELICKIEM GIMNAZJUM. 19 bm. w „święto młodzieży" urządziła sodalicja marjańska uczniów gimnazjalnych w Wieliczce piękną uroczystość przyjęcia nowych członków. Generalna Komunja św. gimn. młodzieży, podniosłe obrzędy, nadto produkcje muzyki i śpiewów wywarły głębokie wrażenie na licznych rzeszach zgromadzonych w tym dniu na nabożeństwie szkolnem.

USZKODZENIE MOSTU NA SKAWIE. Z powodu uszkodzenia mostu na Starej Skawie pod Wadowicami, przejazd stanowiący **odcinek drogi Biała — Wadowice — Kalwarja — Kraków dopuszczalny jest dla pojazdów obciążonych do 1500 kg. Dla pojazdów o większem** obciążeniu wyznaczona została **droga z Wadowic do Krakowa przez Tomice — Brzeźnicę — Skawinę.**

LIST GOŃCZY ZA SEKCIARZEM. Lwowski prokurator rozesłał listy gończe, poszukujące za różne oszustwa i nadużycia „duchow**nego" sekty t. zw. kościoła narodowego Salomona,** który ostatnio **kolportował obraźliwe ulotki przeciw Papieżowi.** Policja otrzymała nakaz **aresztowania Salomona.**

MARGARYNA ZAMIAST MASŁA. Na rynku handlowym lwowskim a także na prowincji pojawiła się w dużej ilości margaryna, która sprzedawana jest jak masło. Oszustwo polega na tem, że margarynę, która kosztuje w hurcie około 1.40, **sprzedają odsprzedawcy jako masło po cenie około 3 zł., t. j. tyle ile kosztuje masło w hurcie.** Sprawą zajął się Urząd badania środków żywności. Na prowincji dokonano kilku aresztowań.

FABRYKA BILONU U KOWALA POD ŻYWCEM. Organa policji państw. wykryły w Rycerce Dolnej obok Rajczy **fabrykę fałszywych pieniędzy, która mieściła się w kuźni kowalskiej.** Fałszerze Jan Maślanka, Józef Iwanko i Marja Maślanka **puszczali fałszywe pieniądze w obieg na okolicznych targach.** Wymienionych fałszerzy zdołano schwytać w Żywcu, gdzie chcieli zakupić towary, płacąc za nie fałszywym bilonem w kwocie 200 zł.

Z całego świata.

Śnieżyce w północnych Włoszech.

W północnych Włoszech gwałtownie obniżyła się temperatura dochodząc do kilku stopni poniżej zera. Również szaleją tam wielkie śnieżyce, szczególnie w okolicach Turynu i Stresy. Na przedgórzu alpejskiem śnieg pada bez przerwy od kilku dni. Na terenach nieco niżej położonych ulewne deszcze spowodowały wezbranie strumieni i rzek.

Nowi polscy urzędnicy w Stanach Zj.

Podczas ostatnich wyborów polski stan politycznego posiadania znów się nieco powiększył. Do legislatury Stanu New Jersey wybrani zostali **T. Gutowski i Eugenjusz Hejke.** W tym samym Stanie w miasteczku Manville wybrany został burmistrzem **Józef Onka,** a w miasteczku Wallington również burmistrzem **Strzelecki.** Na członka Legislatury Stanu Nowojorskiego wybrany został z Buffalo demokrata, E. L. Kantowski.

Demonstracje antyżydowskie w Budapeszcie.

W ogrodzie uniwersytetu budapeszteńskiego doszło ponownie do zajść antysemickich, w czasie których pobito kilku żydów. Dopiero szarża policji rozproszyła demonstrantów. Z **sal wykładowych również usuwano Żydów.** Podobne demonstracje wydarzyły się na uniwersytecie w Szegedzie. Delegaci organizacyj studenckich wręczyli rektorom wszystkich uczelni **memorjały, żądające surowego przestrzegania numerus clausus, ograniczenia nostryfikacji dyplomów, cofnięcia zezwoleń na pracę obcokrajowców i ostrą kontrolę imigracji.** W Berettyoujfal hitlerowcy węgierscy urządzili manifestację antyżydowską, rozbijając szyby w sklepach żydowskich i w domach żydowskich adwokatów i lekarzy.

———

KONFISKATA MAJĄTKU EINSTEINA W NIEMCZECH. Tajna policja zarządziła konfiskatę pozostałego w Niemczech majątku prywatnego prof. Einsteina i jego żony. Zarządze**nie to oparte jest na ustawie o konfiskacie majątków osób wrogo wobec reżimu usposobionych.**

CENNE ODKRYCIE W ŚWIĄTYNI MAHOMETAŃSKIEJ. Według ostatnich wiadomości z Konstantynopola, podczas niedawnych poszukiwań archeologicznych w moszei Soffji, **znaleziono pod posadzką przedsionka cenne pamiątki chrześcijańskie, pochodzące z 12 wieku.** M. in. znaleziono **kilka szczerozłotych krzyży i wizerunek Chrystusa z koroną złotą,** wysadzaną perłami i drogimi kamieniami.

Wykrycie sensacyjnej afery w Londynie

Cały Londyn poruszony jest sensacyjnem zaaresztowaniem naczelnika **straży ochrony mienia,** kpt. Milesa. Straż ta, jako instytucja **utrzymywana specjalnie przez towarzystwa ubezpieczeniowe** działa w Londynie **obok miejskiej straży ogniowej.** Ma ona na celu zabezpieczenie mienia i towarów przed pożarem. Aresztowanie kpt. Milesa, który **od 7 lat stoi na czele tej straży,** dokonane zostało przez Scotland Yard na żądanie towarzystw ubezpieczeniowych. Na Milesie ciąży podejrzenie, że wyzyskiwał on swe stanowisko dla pokrywania akcji bandy podpalaczy, którzy działali od pewnego czasu w Londynie i okolicy, narażając towarzystwa ubezpieczeniowe na olbrzymie straty. Miles po przesłuchaniu przez sędziego śledczego wypuszczony **został na wolną stopę po złożeniu 10.000 funtów kaucji.**

AUDJENCJA KS. ARCYBISKUPA TWARDOWSKIEGO U OJCA ŚW. Ojciec św. przyjął na audjencji Ks. Arcybiskupa Bolesława Twardowskiego, Metropolitę Lwowskiego obrządku łacińskiego.

REKORD BALONU SOWIECKIEGO NIE POBITY. Z N. Jorku donoszą: Po osiągnięciu około 17.700 m. balon stratosferyczny zaczął gwałtownie opadać, ponieważ por. Settle postanowił wylądować przed zachodem słońca. W ten sposób rekord balonu sowieckiego nie został pobity.

KATASTROFA WOJSKOWEGO SAMOLOTU ANGIELSKIEGO. Z Jerozolimy donoszą: Wojskowy samolot brytyjski, przewożący oddział żołnierzy uległ katastrofie. **Kilkunastu żołnierzy odniosło ciężkie rany.**

W ŁODZI KAUCZUKOWEJ NAOKOŁO ŚWIATA. Dziennikarz niemiecki B. Ulrich, który przedsięwziął podróż naokoło świata w łodzi kauczukowej, zatrzymał się w Rzymie. Wypłynął on z Kilonji 15 czerwca r. b. i drogą via Brema, Amsterdam, Ostenda, Calais i wzdłuż Sekwany dopłynął do Paryża. Z Paryża przez rzeki i kanały dotarł do Marsylji, stąd zaś morzem do Genui. Ulrich **spodziewa się, że opłynięcie świata zajmie mu 14 lat.**

Przed sezonem zimowym.



Zbliżający się sezon zimowy pobudza sportowców do treningu. Trenują zwłaszcza gwiazdy sportu łyżwiarskiego na sztucznych lodowiskach, jak naprzykład Sonja Hennie, słynna norweska łyżwiarka, która obecnie ćwiczy w hali sportowej w Londynie.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z życia słowiańskiego.

Synteza słowiańskiej wzajemności.

Z podniety prof. Dra M. Murki, rodem Słoweńca, profesora wszechnicy czeskiej w Pradze i prezesa Instytutu Słowiańskiego (Slovansky Ustav) opracował naukowo **„Pokłosy historji polskiej w epice jugosłowiańskiej“** młody urzędnik praskiej „Slovanske knikovny“ Rosjanin dr. Konst. Viskovatij. Główny rozdział poświęcony jest Janowi III. Sobieskiemu, którego pieśń jugosłowiańska sławi wiedeńskie zwycięstwo, widząc w bohaterskim królu „Jovanie“ rycerza chrześcijańskiego i ogólnosłowiańskiego. Dzieło redagowane w języku polskim pod redakcją prof. Szyjkowskiego, opatrzone słowem wstępnem prof. Murki, wydano przez Instytut Słowiański. Za tę piękną współpracę i objaw słowiańskiej wzajemności kulturalnej przesłali polscy pisarze i publicyści serdecznie zredagowane podziękowanie Instytutowi i jego prezesowi prof. Murce.

Moda

Elegancja akcesorjów.

Tej zimy moda głosowała za kolorami ciemnemi. Miejmy jednak nadzieję, że nie będzie to stanowiło odbicia naszych ciemnych myśli. — Przesąd, iż ciemny kolor postarza, został dawno już odrzucony, a zalety elegancji i wytworności, jakie daje czarna suknia lub płaszcz, są zawsze ogromnie cenione. Nie mówiąc już o bardzo ważnej i bardzo aktualnej przewadze praktyczności, jaką posiadają nad jasnym strojem. Umiemy zresztą ożywić ciemniejszy ton toalety przez uzupełnienie jej barwnemi i jaskrawemi dodatkami, drobnemi akcesorjami, owe nieznacznemi „petits riens“, które tyle mówią o smaku właścicielki i wymagają więcej starań, niż zasadnicze części garderoby.

A więc przedewszystkiem sweter lub jumper, który jest tak doskonałem uzupełnieniem wszelkich ensemble'ów. W sezonie obecnym nie szuka się już harmonji i gradacji cieniów, lecz barwnych kontrastów i nosi się swetry w kolorach ciepłych i jasnych, odbijających przy materjałach brunatnych, czarnych i bronzowych.

Również w żywych barwach utrzymane są szale i apaszki wełniane, noszone do jesionek i kostjumów trzyćwierciowych. Złożone są często z trzech kolorów, z których jeden jest w tonie kapelusza, drugi — torebki, trzeci — guzików lub jakiejś innej ozdoby. Ponadto moda tegoroczna próbuje lansować długie szale jedwabne, wiążące się w sposób różnorodny i będące uzupełnieniem sukni popołudniowej. Taki ciemny szal wygląda prześlicznie na sukni jaśniejszej, żywy na neutralnej, jasny — na ciemnej.

Mnóstwo pomysłów rozwinąć możemy w dziedzinie pasków. Paski sportowe, ze skóry kozłowej lub renifera, posiadają wielką rozmaitość spięć i klamer metalowych, galalitowych lub ostatnio wprowadzonych — drewnianych. Odmiana tych pasków, zrobionych z kilku skórzanych lub lakierowanych wałeczków, noszona jest również i do wełnianych sukien popołudniowych. Paski bywają z tej samej skóry, co torebka, której kształty coraz to się zmniejszają i gdy dawniej mieściła ona z łatwością całą wyprawę na week-end, teraz z trudem mieści kartę pocztową. Jeśli torebka jest krokodylowa lub wężowa, robi się z tej samej skóry wysokie mankiety rękawiczek. Ostatnio widzi się również mankiety z płaskich futer, a więc breitszwanców i agneau rase.

Odrębnym działem, który stosunkowo mniej może ulega gwałtownym wstrząsom i kaprysom mody, jest dział pończoch. W roku ubiegłym próbowano wprowadzić dawno zapomniane czarne pończochy, ale próba ta się nie udała i znów pozostałyśmy przy bronzowym, szarym i całej gamie beige. Prócz wyboru odcienia, dobrać je musimy gatunkiem do całości toalety.

M. C.

Na wyspach mórz południowych



cywilizacja pojmowaną jest przez tubylców w swoisty sposób. Nie godzą się oni z noszeniem ubrania europejskiego, jednakowoż przyznają, że rower jest wygodnym środkiem komunikacji.

Sport.

Przed sezonem hokejowym w Polsce.

Wszystkie związki okręgowe przygotowują się już do sezonu hokejowego. Trudno naturalnie przewidzieć kiedy się ten sezon rozpocznie, gdyż poza Katowicami hokej jest zależny od kaprysów aury.

Polski Związek Hokejowy przeprowadził już podział klubów w poszczególnych okręgach na klasy. Do klasy A zaliczono następujące kluby:

Warszawa: Legja, AZS, Polonia, Warszawianka. Z tych klubów prawdopodobnie, Legja, jako mistrz Polski nie weźmie udziału w rozgrywkach okręgowych.

Łódź: ŁKS, Triumf, Union Touring.

Lwów: Pogoń, Czarni, Lechja, Ukraina i dwie drużyny, które zajmą pierwsze miejsca na mistrzostwach klasy B.

Poznań: AZS, Lechja, Warta, Stella.

Wilno: WKS Pogoń, ZAKS, Ognisko, Makabi.

Pomorze. Polonia, Sokół. T. K. S. Z.

Wołyń: Pogoń, WKS, TKS.

Kraków: Cracovia, Sokół, Makabi, KTH (Krynica) i RKS Legja.

Śląsk: Śląskie Tow. Hokejowe (Katowice), Silesia (Siemianowice), TEV (Cieszyn), BBEV (Bielsko).

Ciekawa historja o bokserskich mistrzostwach Lwowa.

We Lwowie miały się odbyć zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo. **Walka o mistrzostwo miała się rozegrać pomiędzy Pogonią — Czarnymi — Lechją i Hasmoneą.** Tymczasem Hasmonea z powodu braku drużyny oddała punkty Lechji walkowerem. Czarni nie mając pełnej drużyny oddali zwycięstwo Pogoni walkowerem. Do finału zatem doszły Pogoń i Lechja. Zwycięsca tego meczu miał zdobyć tytuł mistrza. Lwowski okręg bokserski trzykrotnie wyznaczał terminy meczu finałowego, ale spotkania nie doszły do skutku z powodu niestawienia się Lechji. Wynikiem tych powikłań było unieważnienie przez wydział sportowy wszystkich spotkań, zakończonych walkowerami i prolongowanie mistrzostwa Czarnych na okres dalszego roku. Podobne postępowanie wydziału jest całkowicie zgodne z przepisami, które nie dopuszczają, aby tytuł mistrza został zdobyty walkowerem. Ale w tym wypadku wyłoniła się paradoksalna sytuacja. **Tytuł mistrza zatrzymuje w dalszym ciągu klub, która niema drużyny bokserskiej i wskutek tego nie może uczestniczyć w rozgrywkach** o mistrzostwo Polski. Natomiast Pogoń, która ma pełną drużynę bokserską i wygrała prawidłowo spokanie z Czarnymi, musi im ustąpić pierwsze miejsce.

ŚLĄSKI RUCH ZAPROSZONY DO FRANCJI.

Śląski Ruch otrzymał od Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji zaproszenie na rozegranie kilku spotkań na wiosnę 1934 r. z klubami polskimi we Francji. Pozatem klub polski Rapid z Lille osobno zwrócił się do Ruchu z propozycją rozegrania meczu na wiosnę w Lille z okazji 10-lecia istnienia klubu.

Ruch prawdopodobnie przyjmie wymienione propozycje.

LONDYŃSKI ARSENAL BIJE PARYSKI RACING CLUB.

W Paryżu wobec 25.000 widzów rozegrany został mecz pomiędzy angielskim klubem Arsenal a paryskim Racing Clubem. Zwyciężyli Anglicy w stosunku 1:0.

W obleżonym Wiedniu.

1933.

XII.

OPERA.

Żadna może inna opera na świecie nie rozporządza tak szerokim repertuarem jak wiedeńska. W ciągu dwóch zaledwie tygodni września można było słyszeć tu następujące dzieła: Wagnera: Parsifal, Trystan i Izolda, Śpiewacy norymberscy, Lohengrin; Ryszarda Straussa: Kawaler srebrnej róży, Elektra, Helena Egipska i Kobieta pozbawiona cienia; Verdiego: Don Carlos, Simone Boccanegra; Mozarta: Wesele Figara, Uprowadzenie z Seraju, Flet czarodziejski; Beethovena: Fidelio W dalszych zaś tygodniach wykonano Arjadnę na Naxos — R. Straussa, Toskę i Cyganarję Pucciniego, Opowieści Hoffmanna — Offenbacha, Traviatę i Trubadura — Verdiego, Wolnego strzelca — Webera, Damę pikową — Czajkowskiego, Żydówkę — Halevyego, Manon — Masseneta, Holendra tułacza — Wagnera, Aidę — Verdiego, ażeby jeszcze obdarzyć słuchaczy premjerą nowej opery Ryszarda Straussa „Arabella“. Wyliczenie oper tych — z pamięci, w której ten niesłychanie urozmaicony repertuar utkwił na długi czas, nie wyczerpuje ani w czwartej części tego żelaznego kapitału, z którego opera wiedeńska każdej chwili może wprowadzić na afisz dzieła, obejmujące sobą całą niemal historję muzyki dramatycznej, od Glücka po dobę obecną. Wystudjowane i wystawione w operze wiedeńskiej dzieła, przebywszy próbę wytrzymałości repertuarowej w kilku początkowych przedstawieniach, mają zapewnione życie na tej scenie na długi przeciąg czasu. W olbrzymim zespole artystów każda partja ma po kilku — powołanych do odtwarzania jej — wykonawców. Czterech znakomitych dyrygentów głównych: dyrektor opery Dr. Klemens Kraus, pp. Alwin, Reichenberger i Krips, między których podzielony jest cały repertuar, przejmują od siebie bez trudności przypadające im wzajemnie zadania. Orkiestra, której skład wynosi 116 osób (cudowna orkiestra Filharmoników wiedeńskich, idealnie złożona z wybitnych artystów, powołanych na swoje stanowisko na podstawie szeroko w świecie ogłaszanych konkursów), zaprawiona jest do urzeczywistnienia najdalej idących wymagań kompozytorów i słuchaczy; stopień jej produkcyj — zarówno w najbardziej popisowych ustępach symfonicznych, jak w skromniejszych partjach dyskretnego akompanjowania solistom — oznacza szczyty artystycznych możliwości w tym kierunku. Wszystko to razem wzięte, stanowi gwarancję ciągłości repertuaru opery wiedeńskiej, której hasłem przewodniem jest doprowadzenie wszelkiej przypadkowości do minimum.

Co pewien czas wszakże następuje przejściowe wycofanie niektórych dzieł, należących do żelaznego kapitału repertuaru, celem całkowitego odnowienia ich scenicznego wyposażenia i reżyserji. Za mojej pamięci trzykrotnie już odnowiono kilka oper Mozarta i dramatów Wagnera, zastępując starą wyprawę ich nowym materjałem plastycznym. Pod tym względem idzie opera wiedeńska znacznie dalej, niż tego wymaga bezwzględna konieczność remontu dawniejszych dekoracyj. Z czasów dyrekcji Mahlera zapamiętaliśmy bajeczne wprost wrażenia, jakie w nas wywoływały pomysły inscenizacyjne tego wielkiego artysty, obleczone w kształt obrazów scenicznych Rollera. Były to rewelacje nowej epoki w zakresie sztuki dekoracji teatralnej. Ale makietki Rollerowskie do „Trystana i Izoldy“ czy „Pierścienia Nibelunga“ powędrowały już do muzeum opery, bowiem styl ten i technika dekoracyj nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom. Malowane na wielkich płaszczyznach perspektywy wnętrz czy murów lub pejzaży musiały ustąpić miejsca doskonale plastycznym dekoracjom architektonicznym. Dzisiaj w operze wiedeńskiej wnętrze pałacu pana Jourdain, w którem rozgrywa się opera Straussa „Arjadna na Naxos“ jest dokładną kopją olbrzymiej nawy barokowego budynku z potężnem sklepieniem beczkowem, opierającem się na majestatycznie, wyrastających murach, których grubość poznaje się po marmurowych framugach, ujmujących drzwi 3-metr. przynajmniej wysokości, zrobione z masywnego drzewa. Naturalnie — plastyczne są tu ogromne figury barokowych rzeźb, unoszących się nad temi drzwiami. W „Opowieściach Hoffmanna“ otwiera się obraz sali balowej w domu Spalanzaniego z ustępującego laboratorjum fizyka-szarlatana — jak czarodziejskie pudełko, ażeby zadziwić oczy boazerjami ścian, z których wyłaniają się całe kondygnacje świeczników. Na podobne urozmaicenie w zestawieniu poziomów urządzenia sceny do akcji w obrazach piwnicy winiarni Lutra i pałacu Giulietty w Wenecji, jakie widzi się na scenie opery wiedeńskiej, mogły sobie dotychczas pozwalać chyba tylko wielkie ateliery kinowe w Hollywood.

Opera wiedeńska nie ubiega się o rekordy na polu wystawiania nowości. Plany sezonów przewidują najwyżej sześć nowych, względnie wznowionych dzieł, i dla każdej nowości po 60.000 szylingów na koszta wystawy. (Parę tygodni przed uzyskaniem tych informacyj w dyrekcji opery wiedeńskiej rozmawiałem z jednym z dyrektorów jednego z wielkich teatrów polskich i dowiedziałem się, że koszt inscenizacji najbardziej wystawowej sztuki sezonu, na jaką mógł sobie teatr ten pozwolić, wyniósł około... 800 złotych. A w sztuce tej musiano sporządzić dekoracje do trzech aktów i zrobić kostjumy dla kilku osób...).

Na punkcie wystawy nie ma dzisiaj opera wiedeńska rywala pośród największych instytucyj muzyczno-dramatycznych w Europie. Twórca projektów dekoracyj Dr. Oskar Strnad i naczelny reżyser opery wiedeńskiej Dr. Wallerstein stanowią bajecznie zgraną ze sobą parę artystyczną, sławną z powodu szeregu olśniewających pomysłów w całym już świecie i zapraszaną do inscenizowania oper na innych scenach, ostatnio w medjolańskiej Scali.

Przyrost repertuaru przedstawia w operze wiedeńskiej — podobnie zresztą jak we wszyst

Co słychać w Krakowie.

Środa 22: św. Cecylji.
Czwartek 23: św. Klemensa pap.
Czwartek 23. wschód słońca o godz. 7.35, zachód o godz. 15.57.

PROF. U. J. DR. STAN. GOŁĄB został powołany na członka czynnego Międzynarodowego Instytutu filozofji i socjologji prawa w Paryżu.

25 PAŃSTW BIERZE UDZIAŁ w międzynarodowej wystawie w krak. Pałacu Sztuki. W Pałacu wre gorączkowa praca przed niedzielnem otwarciem wystawy drzeworytu. Olbrzymi materjał został już rozłożony. W wystawie bierze udział 25 państw.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 0.18—0.20, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60, masło deser. kg. 3.60—3.80, masło zwyczajne 3—3.20, jaja świeże sztuka 0.10—0.12, ziemniaki kg 0.07—0.08, buraki ćwikl. 0.10—0.12, marchew 0.08—0.10, cebula 0.15—0.18, pietruszka 0.12—0.15, seler 0.15—0.20, włoszczyzna 0.15—0.20, jabłka komp. kg. 0.40—0.60, deserowe 0.80—1.20, gruszki komp. 0.60—0.80, deser. 1—1.20, brusznice 0.60—0.65, kaczecza para 2—2.50, kura sztuka 2—3.50, kaczka 2—3 zł., gęś żywa 3.50—4.50, bita 3—4, indyk i indyczka 4—7, zające w skórce 2.50—3, bez skórki 2—2.50.

CENY BYDŁA NIEZNACZNIE ZNIŻKOWAŁY. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 148, wołów 85, krów 158, jałówek 136, cieląt 567, owiec 4, nierogacizny 1071, razem 2169 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 0.52—0.67, woły 0.58—0.68, krowy 0.36—0.60, jałówki 0.48—0.65, cielęta 0.62—0.93, nierogacizna 0.87—1.28; bitej wagi: nierogacizna od 1.10—1.54. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1874 sztuk, na konsumcję innych gmin 90, pozostało niesprzedanych 205. Przebieg handlowy: Spęd zwierząt rzeźnych, a przedewszystkiem świń znacznie większy, niż w tygodniu ubiegłym. Ceny wszystkich gatunków zwierząt zniżkowały nieznacznie.

ZAPISY NA ZAWODOWE KURSY WIECZOROWE: budowlany (dla prac. przemysłu budowl.), spawania i cięcia metali, drogowy (bud. i konserw. nawierzchni dróg), radjotechniczny, blacharski (dla prac. przem. blacharskiego), rękawiczniczy ręczny (II) przyjmuje Dyrekcja Muzeum Przem. i Instytutu Rzem. Przem., ul. Smoleńsk 9 od godz. 8—2.

PRZEZ WYBICIE SZYBY WYSTAWOWEJ G. Feffermanowa, właśc. sklepu spożywczego w Krakowie przy ul. Juljusza Lea 22, zgłosiła, że w nocy z dnia 19 na 20 bm. skradli jej nieznani sprawcy z okna wystawowego przez wybicie szyby wyroby cukiernicze wart. 150 zł. Dochodzenia prowadzi się.

ZŁODZIEJ Z PODEJRZANYM EKWIPUNKIEM. Policja zatrzymała M. Maćkowskiego, lat 27, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania z przyrządami do włamania i walizką zawierającą dwie kapy na łóżka, jedno ubranie męskie, oraz bieliznę męską. Rzeczy te, które pochodzą z kradzieży na szkodę nieustalonego narazie poszkodowanego, zdeponowano w IV Komisarjacie PP. przy ul. Grodzkiej 65, gdzie poszkodowany może się zgłosić.

Napaść na Seminarjum Śląskie.

W sanacyjnej „Polsce Zachodniej" (organ p. wojew. Grażyńskiego) pojawiła się bratnia napaść na Śląskie Seminarjum Duchowne w Krakowie. Główny zarzut „Polski Zachodniej" odnosi się do niemieckiego rzekomo charakteru kierownictwa Seminarjum Duchownego i nastroju wśród kleryków.

Są to oczywiście zarzuty wyssane z palca. Zarówno kierownictwo Seminarjum śląskiego, jak i duch panujący w tem Seminarjum są nacechowane szczerym i gorącym patrjotyzmem polskim i przywiązaniem do państwa polskiego, o czem świadczy choćby parę dni temu urządzona przez Seminarjum Śląskie akademja z okazji 15-lecia niepodległości Polski oraz ku uczczeniu św. Stanisława Kostki, patrona Seminarjum, w obecności wielu przedstawicieli duchowieństwa krakowskiego.

W Seminarjum Duchownem Śląskiem są oprócz kleryków Polaków także klerycy Niemcy. Zakład wychowawczy katolicki nie może zakazać swoim alumnom przejawiania przywiązania do swej narodowości, utrzymanego w granicach lojalności dla państwa polskiego. Teraz wiemy, że Kościół katolicki miłość ojczyzny uważa za cnotę i obowiązek.

Zabytkowe kościoły na terenie woj. krakowskiego.

na terenie województwa krakowskiego.

Oddział Sztuki krak. Urzędu Wojewódzkiego wpisał do rejestru zabytków na terenie woj. krakowskiego 30 objektów, znajdujących się w pow. bialskim, bocheńskim i brzeskim. I tak uznano za zabytek kaplicę św. Jana K. w Kętach, kościół PP. Benedyktynek z XIV. w. w Staniątkach, starą basztę z XIII. w. w Czchowie, oraz wiele kościołów (przeważnie drewnianych), pochodzących z XIV. do XVII. wieku.

Kraków wzrósł o 128 domków mieszkalnych w ciągu roku.

Wczoraj odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie pełnego Komitetu rozbudowy m. Krakowa pod przew. wiceprez. m. W. Ostrowskiego. Na posiedzeniu tem imieniem Subkomitetu przewodniczący oraz referent mgr. Kramarski, złożyli wyczerpujące sprawozdanie z działalności Komitetu za ubiegłe 12 miesięcy.

Ze sprawozdania podajemy następujące szczegóły: suma kontyngentu udzielonego przez Centralę Banku Gosp. Krajowego dla miasta Krakowa wynosiła **494.000 zł.**, oprócz tego poza kontyngentem przyznano **292.000 zł.**, razem zatem do dyspozycji Komitetu przydzielono kwotę **606.000 złotych.** Cała ta suma przeznaczona była **na drobne budownictwo mieszkalne.** Z kwoty tej przyznano **128 pożyczek na budowę 332 mieszkań** o łącznej liczbie 773 izb (ubikacyj). Z wykazanej liczby 128 domów — 64 jest parterowych, 28 parterowych z poddaszem, 6 parterowych z przyziemiem, 25 jedno-piętrowych, 1 jednopiętrowy z poddaszem i 4 dwupiętrowe. Z domów tych 64 znajduje się na terenie m. Krakowa, 64 w t. zw. sferze interesów mieszkaniowych. Najwięcej budów finansowych na terenie miasta Krakowa znajduje się na Grzegórzkach (12) i w Płaszowie (9).

Z pożyczek udzielonych na budowy w t. zw. sferze interesów mieszkaniowych najwięcej bo 10 przypada na Bronowice Małe (9) i na Bronowice Wielkie (8). Ogółem sfinansowano budowę tylko **6 domów jest drewnianych.** Według zawodów osoby, biorące pożyczkę, grupują się następująco: 58 pracowników państwowych i samorządowych, 25 rzemieślników, 16 wojskowych i 29 mających inne zawody (zawody wolne i robotnicy).

W dyskusji podniesiono z uznaniem działalność Komitetu, który mimo szczupłej dotacji przyczynił się do ożywienia ruchu budowlanego, **zwłaszcza w dziedzinie tak ważnego dla gospodarstwa społecznego drobnego budownictwa mieszkaniowego.** — Świadczy o tem to, że ogólne koszta finansowanych przez Bank budów wynoszą około **2,460.000 zł.** Po odjęciu więc funduszów pożyczkowych w kwocie 606.000 zł., inicjatywę **prywatna określić można kwotą około 1,854.000 zł.**

Sprawozdanie przyjęto jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości z prośbą skierowaną do P. Prezydenta, **aby postarał się o zwiększenie kredytu na rok przyszły i podwyższenie granicy pożyczek na poszczególny dom z kwoty 4.000 zł. na 6.000 zł.**, dalej o przyznanie specjalnego kredytu, przeznaczonego na **finansowanie drobnego budownictwa** w związku z prowadzoną przez Gminę akcją przeznaczania nowych terenów budowlanych (np. przy ul. Czarodziejskiej) pod budowę nowych domów, wreszcie o przydzielenie kontyngentu pożyczkowego w kwocie **2,000.000 zł. na wykończenie rozpoczętych większych budów,** których właściciele z powodu braku funduszów **nie mogą wykończyć.**

„Uwagi o najnowszej pracy Leona Chwistka", odczyt dr. W. Steinberga odbędzie się w czwartek 23 bm. o godz. 18-tej w nowym lokalu Seminarjum filozoficznego (ul. Piłsudskiego 4, I p.).

Odczyt z dziedziny prawa. Staraniem Tow. prawniczego i ekonomicznego w Krakowie wygłosi prof. U. J. Dr. Jan Gwiazdomorski w piątek 24 bm. o godz. 18.30 w sali Izby przemysło wo-handlowej (ul. Długa 1) odczyt na temat: „Z dziedziny nowego prawa zobowiązań, I. Prawo intertemporalne w przepisach wprowadzających Kodeks Zobowiązań". Wstęp wolny.

Trzydziestolecie pracy lekarskiej Dra Stanisława Breyera.

Minęło lat trzydzieści od czasu, gdy znany lekarz krak. Dr. Stanisław Breyer stanął w obronie przyrodolecznictwa, lekceważonego podówczas przez oficjalną medycynę i uważanego za wyłączną domenę znachorów i partaczy.

W dziełkach „Jak odzyskać zdrowie?", „Co to jest choroba i na czem powinno polegać leczenie?", „W obronie ziół leczniczych", „Zielnik polski", „Leczenie hipnozą", „Co to jest homeopatja?", „O szkodliwości palenia tytoniu", „Leczenie ziołami chorób płucnych, reumatycznych i żołądkowo-kiszkowych", „Lekarz domowy" i w całym szeregu artykułów dziennikarskich szerzył znajomość higjeny i racjonalnego lecznictwa; starał się udowodnić, że żadną miarą nie może ono polegać na tłumieniu t. zw. objawów chorobowych, będących wyrazem działania samoleczniczych sił organizmu i walki z czynnikiem chorobotwórczym, że wszelkiego rodzaju środki allopatyczne, jak brom, morfina, aspiryna w najlepszym razie choroby ostre, szybko przebiegające zamieniają w przewlekłe, że mogą więc być podawane jedynie w przypadkach rozpaczliwych, w których chodzi tylko o chwilową ulgę, że racjonalne leczenie powinno polegać raczej na podnieceniu owych objawów i wzmocnieniu organizmu odpowiednią djetą i środkami przyrodoleczniczemi. W dziełkach: „Zagadka człowieka", „Religja absolutna", „Z Pogranicza Zaświatów", „Z Rozmyślań Lekarza" i w szeregu artykułów starał się udowodnić, że człowiek jest czemś więcej niż zwitkiem kości, nerwów i mięśni i wskazywał na olbrzymie znaczenie czynników psychicznych w lecznictwie.

Z okazji 30-lecia składa i nasze Wydawnictwo zasłużonemu lekarzowi i literatowi życzenia „Ad multos annos".

Lux-Torpeda znowu kursuje.

Po dłuższej przymusowej przerwie spowodowanej remontem, popularna Lux-Torpeda wyruszyła w ub. poniedziałek znowu w drogę na linji Kraków—Zakopane, niosąc ze stukilometrową szybkością rzeszę zaproszonych przez miłego gospodarza prezesa Dyr. Kol. inż. Bobkowskiego ze sfer literackich, artystycznych i dziennikarskich. Wycieczka, która wyruszyła z Krakowa o godz. 12.55, a powrócić miała na godz. 20.30, przeciągnęła się do godz. 2 nad ranem. Nic dziwnego, sympatyczni i gościnni gospodarze umieli bowiem wytworzyć wśród podróżnych niezwykle miły nastrój, który w zupełności zatarł smutne wrażenie optyczne jesiennej pustki rozpościerającej się nie tylko wzdłuż przemierzanej przez torpedę trasy, lecz również w oczekującem sezonu Zakopanem.

Lux-Torpeda przygotowuje się do sezonu zimowego. Będzie ona cieszyła się wielkiem powodzeniem u narciarzy, którzy będą mogli korzystać z jej usług, gdyż organizatorzy przygotowują specjalne urządzenie na dachu wozu, na pomieszczenie sprzętu narciarskiego. Również czas jazdy torpedy został skrócony z 2 godz. 50 do 2.25 minut. Rozpocznie ona kursować od najbliższego poniedziałku.

Od środy, 22 bm. „Lux-Torpeda" kursować będzie na linji Katowice—Kraków oraz Kraków—Rabka Zdrój—Zakopane według dotychczasowych rozkładów jazdy.

BLACHARZ SPADŁ Z IV PIĘTRA w czasie pracy przy ul. Kenarskiego 46. Nazywa się Jan Cholewa, lat 22, zam. przy ul. Skałecznej. Doznał on złamania kręgosłupa i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

OKRADZENI STUDENCI. H. Weiser, student U. J. zam. przy ul. Powiśle 10, zgłosił, że dnia 20 bm. między godz. 13 a 18-tą dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł mu jedno ubranie i teczkę skórzaną łącznej wart. 110 zł., oraz na szkodę jego kolegi Bornsteina — ubranie wart. 100 zł. Dochodzenia w toku.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Środa: „Igraszki muzyczne".
Czwartek: „Igraszki muzyczne".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: „Biały upiór" (Bela Lugosi).
WANDA: Dziś żyjemy (Joan Grawford).
UCIECHA: S. O. S. (Rod La Rocque).
APOLLO: Rewizor (Vlasta Burian).
SZTUKA: Hazard życia (Nariow Nixon).
ADRIA: Szpieg w masce (Hanka Ordonówna).
ATLANTIC: Kapitan Dreyfus (w gł. roli Fritz Kortner).
SŁOŃCE: Z rozkazu księżniczki, w gł. roli: Liljana Harvey, Henry Garat.
PROMIEŃ: Kurtyzana (Greta Garbo i Clare Gable).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 20 do 24 bm. film pt. „Tragedja kochanków". W rolach głównych Ljana Haid i Gustaw Froehlich.

„KORDJAN" J. Słowackiego ukaże się w najbliższą sobotę w opracowaniu dyr. Osterwy. Oprawę malarską przygotowuje prof. K. Frycz. Piątek: Przedstawienia nie będzie.

HANKA ORDONÓWNA, niezrównana pieśniarka, wystąpi dziś w środę 22 bm. w Starym Teatrze. Większa część biletów jest już rozsprzedana, pozostałe do nabycia w kasie teatru.

DELA LIPINSKAJA, słynna międzynarodowa pieśniarka, która na wieczorach swych w całej Europie gromadzi tłumy publiczności, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze.

Odczyty.

„Szamanizm u Mongołów". Odczyt pod powyższym tytułem wygłoszony zostanie w Krak. Tow. Technicznem (ul. Straszewskiego 28 II p.) w piątek 24 bm. o godz. 19-ej. Goście mile widziani.

kich innych operach — wielkie trudności wyboru. Dzieła nowszego lub najnowszego stylu muzycznego nie nęcą publiczności. Nawet operom Ryszarda Straussa — z wyjątkiem „Kawalera srebrnej róży" — brak zainteresowania szerszych kół. Sukces, potwierdzony na dwudziestu kilku przedstawieniach przypadł w udziale jedynie ultra-nowoczesnemu „Wozzeckowi" Albana Berga. W licznych zaś innych wypadkach wysiłek, największy, zespołu nie opłacał się pod żadnym względem. Doświadczenia z nowemi operami kompozytorów niemieckich są istotnie mało pocieszające. Ze statystyki niemieckich teatrów muzycznych wiemy dokładnie, że przeważna część nowości operowych schodzi z afisza już po premjerach i to w kilku lub i kilkunastu teatrach. Przed dwoma laty wystawione w Wiedniu „Bakchantki" Egona Wellesza (podług Eurypidesa) wzbudziły na premjerze powszechny podziw... licznych przyjaciół kompozytora, malczących — podobnie jak on sam — do zagorzałych adherentów Arnolda Schönberga. Autor musiał dwadzieścia trzy razy dziękować publiczności za wyrazy uznania. Powodzenie dzieła zdawało się być zapewnione. Referentka muzyczna Wiener Journal'u, która pod wrażeniem, wyniesionem z próby generalnej i partyjci, napisała ujemną krytykę opery, ogłoszoną nazajutrz po premjerze, musiała pożegnać się ze swojem stanowiskiem w redakcji. Ale już drugie przedstawienie odbyło się przy pustej sali i na tem historja „Bakchantek" skończyła się. — Poczucie obowiązku wobec twórczości operowej współczesnych kompozytorów niemieckich nie przysparza dyrekcji opery wiedeńskiej wielkiego zadowolenia. Wieści zaś o niepowodzeniach operowych awangardy włoskiej czy francuskiej nie mogą również wzbudzić entuzjazmu dla obcej produkcji. Nie zauważyłem także większego zaufania dla słowiańskiej, specjalnie zaś polskiej twórczości operowej obecnej doby. Cyfry, mające poprzeć w dyrekcji opery wiedeńskiej sprawę wystawienia tej czy owej polskiej opery dzisiejszych naszych czołowych kompozytorów, nie potrafiły przemówić na ich korzyść. Więcej natomiast możliwości dostania się do repertuaru opery wiedeńskiej zdaje się posiadać „Halka", której wykonanie przed laty kilkunastoma w Wiedniu na scenie Opery ludowej nie obniża, ale przeciwnie podnosi szanse Moniuszki.

Jednem słowem przychodzi nam stwierdzić, że dzieła, legitymujące się wieloma dziesiątkami lat trwania, mają w sobie o tyle więcej sił żywotnych od efemerycznych niestety produktów naszych czasów, które — po za kilkoma kompozytorami włoskimi — wykazują coraz mniej zrozumienia dla praw muzycznych, wynikających ze sztuki dramatycznej, i coraz mniej wyczucia psychologji słuchacza. Zwycięstwo Verdiego na całym froncie oper europejskich, zwycięstwo coraz oczywistsze pomimo tyloletniej, tak ostro przeciwko niemu prowadzonej kampanji ze strony całej niemal Północy, wskazuje wyraźnie na jakiej drodze może nastąpić odrodzenie się opery nowoczesnej.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ruchu wyborczego.

Jak nas informują, w ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie obywateli dzielnicy Kazimierza i Stradomia, poświęcone sprawie wyborów do rady m. Krakowa. Na przewodniczącego uproszono Ks. Opata Górnego Józefa. W zebraniu wzięli udział przełożeni 11 klasztorów żeńskich i męskich osobiście, lub przez delegowanych przedstawicieli, oraz osoby świeckie zamieszkałe w tym okręgu. Na zebraniu tem przemawiali: Ks. Opat Górny Józef, radca Tobola Jan, inż. Seifert, prof. Zaręba Jan, p. Róża Lubieńska, inż. Mianowski, Ks. Przeor Styla i inni.

Po zreferowaniu ustawy samorządowej i po wyczerpującej dyskusji obecni na zebraniu ukonstytuowali się jako okręgowy Komitet Obywatelski nr. VI Bezpartyjnego Bloku pracy gospodarczej i postanowili wziąć udział w akcji wyborczej pod hasłami tego Bloku.

Życie gospodarcze.

Spłaty zaległych wkładek do Kasy Ch. i ZUPU.

Ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt ustawy **o ułatwieniu spłat zaległych wkładek od opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych**, a to Kas Chorych, Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie. Ministerstwo zwróciło się do tych instytucyj z poleceniem, aby zawiadomiły zainteresowanych pracodawców **o przysługujących im ulgach i aby wstrzymano egzekucje na te zaległości**, których spłaty uregulowane będą przepisami nowej ustawy. Z ulg nie będą mogli korzystać pracodawcy „u których stwierdzono złą wolę“.

Spekulacja na giełdach amerykańskich.

Uwaga europejskich giełd papierów wartościowych koncentrowała się w tygodniu ubiegłym na **wiadomościach z Ameryki.** Duży spadek dolara w środku tygodnia i pogłoski **o dalszych planach inflacyjnych Roosevelta wywołały na giełdach europejskich depresję**, gdyż w Nowym Jorku zwyżkę, natomiast wiadomości **o zamierzonej jakoby stabilizacji dolara, kolportowane przez amerykańskie sfery finansowe,** wpłynęły **na wzmocnienie nastrojów na rynkach europejskich**, a osłabiło tendencję na giełdzie papierów dywidendowych.

Pogłoski o zamierzonej jakoby stabilizacji dolara spowodowały **ogólny spadek notowań akcyj**, ponieważ w ten sposób odpadłby jeden z głównych momentów spekulacyjnych. Pogłoska ta wywołała jednak równocześnie zwyżkę kursów papierów o stałem oprocentowaniu, ponieważ sfery giełdowe uważają, że kapitały, które wskutek dużych wahań dolara stroniły od operacyj papierami lokacyjnemi, **w razie stabilizacji waluty powrócą na rynek papierów procentowych, zwłaszcza państwowych.** Koniec okresu sprawozdawczego przyniósł **ponowną zwyżkę akcyj, w związku z pogłoskami o nowych planach inflacyjnych Roosevelta.**

Pożyczki polskie na giełdzie nowojorskiej wykazywały tendencję niejednolitą. W dniu 18 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 13 b. m.): 8% Pożyczka Dillona 68.50 (70.50). 7% Pożyczka Stabilizacyjna 83.50 (81.50). 6% Pożyczka Dolarowa 58 (59). 7% Pożyczka m. Warszawy 49 (49). 7% Pożyczka Śląska 48.12 i pół (47).

15 miljardów na eksperymenty Roosevelta.

Według obliczeń paryskiego Journal'a dotychczasowa polityka odbudowy gospodarczej Roosevelta **pochłonęła już przeszło 15 miljardów dolarów.** Z sumy tej przeszło 3 miljardy dolarów pochłonęły roboty inwestycyjne, 1 miljard reorganizacja rolnictwa, przeszło 2 i pół miljarda kredyty dla farmerów, przeszło 2 miljardy akcja konwersji hipotek i 2 miljardy fundusz gwarancyjny papierów wartościowych. Te 15 miljardów stanowi przeszło połowę kwot, jakie Stany Zjednoczone od swego istnienia pożyczyły zagranicy.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 22.25 do 22.50; pszenica biała stand. 21.75 do 22; pszenica targowa stand. 21.25 do 21.50; żyto dworskie stand. 15.25 do 15.50; żyto targowe stand. 15 do 15.25; owies dworski stand. 13 do 13.50; owies targowy st. 12 do 12.50; jęczmień dworski 14.50 do 16.50; jęczmień targowy 13.75 do 14; groch Wiktorja poznański 29 do 32; groch zwykły jadalny 26 do 28; fasola cukr. biała (Jasiek) 44 do 48; fasola biała 25 do 27; fasola klockowa 28 do 29; fasola długa 30 do 32; fasola Wachtel 23 do 25; łubin żółty 9.50 do 10.50; łubin niebieski 9 do 9.50; makuchy rzepakowe 15.50 do 16; makuchy lniane 20.50 do 21; makuchy soja śrót 46 proc. 25 do 26; 35 proc. słonecz. śrót extrahowany miel. z workiem 20 do 20.50; siano słodkie 7 do 7.50; siano średnie 5.50 do 6; koniczyna pastewna 7.50 do 8.50; słoma długa 3.75 do 4.25; słoma mierzwa luzem 3.50 do 3.75; słoma prasowana 3.75 do 4 zł; rzepak zimowy z workiem 42 do 43; rzepik czyszczony słodki 44 do 46; mak niebieski z workiem 63 do 68; kminek krj. czyszczony 195 do 205; koniczyna surowa czerwona 170 do 200; esparseta z workami 24 do 25; ziemniaki stołowe 4.75 do 5.25; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 42 do 43; grysikowa 38 do 39; 45 proc. 38 do 39; 60 proc. poznańska 33.50 do 34.50; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc. 24.25 do 24.50; II gat. sitkowa 18 do 19; razowa 13 do 21; po 65 proc. 13 do 11; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 24.25 do 24.50; grabam pszenny 30.50 do 31; otręby żytnie 9.25 do 9.50; otręby pszenne 9.25 do 9.50; mąka czerwona z workiem 11 do 11.50; pęcak fabr. z workiem 25 do 26; pęcak chłopski bez worka 21 do 22; siekanka jęczm. fabryczna z workiem 25.50 do 26.50; siekanka jęczm. chłopska bez worka 21 do 22; kasza jaglana fabryczna 36 do 38; kasza jaglana chłopska 30 do 32; kasza tatarczana cała 49 do 50; kasza tatarczana łamana 46 do 47. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Zwolnienie 20 notarjuszy w apelacji krakowskiej.

Kilkunastu rejentów zostanie przeniesionych.

Prezydjum Izby Notarjalnej w Krakowie otrzymało w ostatnich dniach szczegółowy **wykaz zmian na stanowiskach notarjalnych w obrębie apelacji krakowskiej.** Zmiany te są stosunkowo bardzo duże. 20 **notarjuszy zostaje zwolnionych z zajmowanych dotychczas stanowisk, kilkunastu zaś zostanie przeniesionych na inne stanowiska.** Ogółem zmiany obejmą 30% obecnej obsady rejentur. W najbliższych dniach ukaże się w „Monitorze“ konkurs na stanowiska opróżnione i nowo-kreowane.

W Krakowie powstaną dwa nowe notarjaty. Należy nadmienić, że w styczniu przyszłego roku wchodzą w życie przepisy, w myśl których wszelkie czynności prawne związane z obrotem ziemią, muszą być załatwiane w kancelarjach notarjalnych. Ten przymus notarjalny dla spraw hipotecznych połączony jest wprawdzie z uszczerbkiem dochodów adwokatury, kompensuje jednak notarjuszom powiększenie liczby stanowisk notarjalnych.

Kraj ustawicznych rewolucyj i zamachów.



Wyspa Kuba jest od dłuższego czasu terenem rewolucyjnych wrzeń i zamachów. — W ubiegłą tylko niedzielę dokonano w Hawanie, stolicy Kuby, aż pięciu zamachów bombowych, które zniszczyły wiele domów towarowych. W tej atmosferze wrzenia zrozumiałe są takie możliwości, jak naprzykład fakt, że zwykły sierżant Battista uzyskał dzięki rewolucji stanowisko pułkownika i głównodowodzącego armji kubańskiej. Na ilustracji widzimy „generalissimusa“ kubańskiego Battistę, poniżej zaś prezydenta Kuby Grau San Martiniego, przeciwko któremu skierowane były ostatnie ruchy rewolucyjne.

P. K. O. zniża oprocentowanie wkładów.

Ponieważ Bank Polski dokonał ostatnio obniżenia stopy dyskontowej — w najbliższym czasie **nastąpić ma obniżka wysokości odsetek płaconych od wkładów przez Pocztową Kasę Oszczędności.** Odsetki te mają być podobno obniżone **do 4 od sta w stosunku rocznym.**

Równocześnie mają być obniżone w odpowiednim stosunku odsetki od wkładów w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych. Obniżka ta ma nastąpić na mocy rozporządzenia ministra skarbu, który upoważniony został ustawą z dnia 29 marca b. r. do regulowania wysokości tej stopy w kasach komunalnych i spółdzielniach kredytowych.

Za obniżeniem oprocentowania przez kasy komunalne i P. K. O. pójdzie niewątpliwie **obniżka stopy procentowej w bankach prywatnych.**

Niemcy chcą przedłużyć moratorjum długów zagranicznych.

Wykazy banku Rzeszy stwierdzają gwałtowny spadek zapasu dewiz tego banku. Gdy w połowie listopada 1931 roku zapas ten wynosił **152 miljony marek,** w rok później już tylko **105 miljonów**, a w dniu 15 listopada bież. roku — zaledwie **8 miljonów** marek.

Różne przyczyny złożyły się na ten niekorzystny bilans dewizowy niemieckiego banku emisyjnego. Jedną z głównych jest spadek eksportu niemieckiego, oraz zanik wpływu obcych walut z przyjazdu cudzoziemców. Ruch przyjezdnych finansowany jest prawie wyłącznie bonami skarbowymi, sprzedawanymi we wszystkich zagranicznych placówkach bankowych i to przy zastosowaniu disagia wynoszącego 25—30 procent. Cudzoziemcy płacą zatem bonami nie przyczyniając się do powiększenia zapasu walut.

W związku z tą sytuacją zwołuje Bank **Rzeszy na 5 grudnia b. r. konferencję zagranicznych wierzycieli do Berlina, aby pertraktować z nimi o przedłużenie moratorjum dla długów zagranicznych, wygasające z końcem grudnia b. r.** Uzyskanie zgody ze strony wierzycieli przyniosłoby odprężenie sytuacji finansowej Niemiec, gdyż nadzieje, jakie wiązano z ogłoszeniem moratorjum w dniu 1 czerwca b. r. — że mianowicie zapasy dewiz wzrosną — nie spełniły się.

Giełda krakowska.

Kraków, 21. 11. Giełda: Elektrownia 13: Dolar 5.33 do 5.39; Londyn 28.90. 29.10; Szwajcarja, Berlin bez zmiany.

Radjo.

KONTROLA RADJOURZĄDZEŃ.

Kontrolę urządzeń radjoodbiorczych, przewidzianą w art. 8 znowelizowanej ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. Ust. R. P. Nr. 63/33 poz. 481) przeprowadzają obecnie organa Policji Państwowej. Posiadacz radjostacji obowiązany jest umożliwić organom kontrolnym dostęp do instalacji radjowej, a na żądanie okazać ważne zezwolenie na prawo jej posiadania i używania lub przynajmniej kwit opłaty radjofonicznej za ostatni okres płatności. Ze względu na możliwość kontroli i celem uniknięcia nieporozumienia, jest wskazane, ażeby upoważnienie znajdowało się zawsze przy radjostacji odbiorczej i mogło być okazane kontroli przez domowników nawet w nieobecności posiadacza upoważnienia, a przynajmniej, ażeby przy radjoodbiorniku znajdował się numer zezwolenia i nazwa urzędu pocztowego, który je wydał, lub też ostatni kwit opłaty radjofonicznej.

SANKCJE KARNE ZA NARUSZENIE PRZEPISÓW RADJOFONICZNYCH.

W razie stwierdzenia, że urządzenie radjoodbiorcze nie jest w urzędzie pocztowym zarejestrowane i opłacane, lub też, że nie są dotrzymywane warunki, pod któremi zezwolenie (upoważnienie) zostało wydane, organa Policji Państwowej sporządzają doniesienie karne i odsyłają je do właściwej władzy administracji ogólnej, gdzie, stosownie do art. 29 ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie, wdrożone zostaje postępowanie karno - administracyjne. Za wykroczenia przeciwko przepisom radjofonicznym przewidziana jest kara grzywny do 3.000 zł. i aresztu do 3-ch miesięcy, lub jedna z tych kar, a ponadto władze administracji ogólnej w każdym wypadku orzekać będą o odszkodowaniu, wynoszącem sześciomiesięczną opłatę radjofoniczną, jak również zarządzić mogą konfiskatę radjosprzętu.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 23 listopada.

Kraków (312.8). G. 7 Audycja poranna z Warszawy: 11.35 Program na dzień bieżący: 11.40 Transmisja z Warszawy: 11.50 Wiadomości bieżące: 11.57 Sygnał czasu i hejnał: 12.05 Płyty i transmisja z Warszawy; 12.35 Transmisje z Warszawy: 16.25 Płyty: 16.40 Transmisje z Warszawy: 19 Program na dzień następny: 19.05 „Skrzynka pocztowa“: 19.20 Rozmaitości: 19.25 Transmisje z Warszawy: 22.15 Płyty: 23 Transmisja z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 12.05 Ostatnie przeboje z płyt: 16.40 Skrzynka dla dzieci: 17.50 „W służbie miłosierdzia“: 19.05 „O współczesnej powieści rosyjskiej“.

Warszawa (1411.8). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 7.05 Gimnastyka: 7.20 Płyty: 7.35 Dziennik poranny: 7.40 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego: 7.55 Program na dzień bieżący: 11.40 Przegląd Prasy: 11.45 Kom. Min. Opieki Społ.: 11.50 Życie artystyczne stolicy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Dziennik południowy: 12.35 VI. Poranek Szkolny z Filharmonji: 14 Wiadomości meteorologiczne: 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim: 15.30 Wiadomości gospodarcze: 15.40 Utwory na dwa fortepiany: 16.25 Płyty: 16.40 Odczyt (dz. kob.): 16.55 Duety wokalne: 17.20 Recital skrzypcowy: 17.50 „Nowiny rolnicze“: 18 Odczyt p. t. „Klęska ideałów demokracji w praktyce sejmu“: 18.20 Słuchowisko „Zemsta za mur graniczny“: 19 Program na dzień następny: 19.05 Rozmaitości: 19.25 Odczyt aktualny: 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny: 20 Muzyka lekka: 21 „Skrzynka pocztowa techniczna“: 21.15 „Sylwety Akademików Literatury. XIV. Jerzy Szaniawski“: 21.30 Pieśni indjańskie: 22.15 Płyty; 23 Wiadomości meteorologiczne i kom. policyjny: 23.05 Muzyka z płyt.

Katowice (408.7). G. 19.10 Feljeton sportowy.

Po zamknięciu kroniki.

Süsskindówna wyzdrowiała

i powróciła do dawnego mieszkania przy ul. Pańskiej.

Eugenja Süsskindówna, jedna z ofiar napadu rabunkowego przy ul. Pańskiej, opuściła szpital św. Łazarza i zamieszkała w dawnem mieszkaniu przy ul. Pańskiej. Ponieważ Süsskindówna nie jest w stanie zapracować na swe utrzymanie, gmina żydowska, jak i magistrat krakowski wyznaczyły jej zapomogę po 50 złotych miesięcznie.

Z sali sądowej.

Zabójstwo w rodzinie.

W rodzinie Skrzyńskich w wiosce Klokoczyn doszło do smutnego zajścia w czerwcu br. W czasie zatargu o pastwisko Stef. Skrzyński zabił cepami Konstantego Skrzyńskiego; dokonawszy tego czynu uciekł, ale po pewnym czasie zgłosił się u adw. dr. Zakulskiego w Krakowie i wraz z nim złożył odpowiednie zeznania u sędziego śledczego. — Na wczorajszej rozprawie w krak. Sądzie okręgowym trybunał wymierzył oskarżonemu karę 2 i pół roku więzienia.

Zabójstwo szofera przy ul. Szpitalnej.

Ponownie rozpatrywano w dniu wczorajszym w tut. sądzie apelacyjnym sprawę Stanisława **Żygulskiego,** lat 32, szofera, oskarżonego o to, że 26 stycznia br. około godz. 2-giej w nocy zabił wystrzałem z rewolweru swego kolegę, Antoniego **Kurowskiego.** Stało się to w Krakowie, na ul. Szpitalnej, obok placu św. Ducha. Żygulski, po dokonaniu czynu, uciekł; został jednak ujęty kilka dni później w Dziekanowicach pod Krakowem.

Oskarżony, jak wiadomo, utrzymywał, że zabójstwa dokonał przypadkowo. Według jego zeznań był on wraz z śp. Kurowskim w kilku restauracjach, gdzie **nie żałowali sobie alkoholu;** koło godz. 2-giej w nocy podjechali autem na pl. św. Ducha, by wziąć benzyny ze stacji benzynowej. Tam — jak opowiada oskarżony — chciał on poczęstować śp. Kurowskiego papierosem. Papierośnica znajdowała się w prawej kieszeni **pod rewolwerem.** Oskarżony wyjął najpierw rewolwer, przełożył go do lewej ręki, następnie sięgnął po papierośnicę. **W tej chwili padł strzał.** Oskarżony zaprzecza, jakoby między nim a śp. Kurowskim wynikła jakaś sprzeczka. Po zabójstwie oskarżony **zląkł się popełnionego czynu i uciekł.** Krył się przez 2 dni w Lasku Wolskim i osiedlach podkrakowskich. Wreszcie w Dziekanowicach pod Krakowem został ujęty w stodole w czasie snu.

Świadkowie, przesłuchiwani w dniu wczorajszym, zeznali jednak, że osk. Żygulski przez dłuższą chwilę trzymał rewolwer, wyciągnięty w stronę śp. Kurowskiego i wołał: „oddaj pieniądze, bo cię zabiję!"

Trybunał po naradzie zakwalifikował czyn oskarżonego jako **zabójstwo nieumyślne,** obniżając mu karę z 4 lat na 2 i pół roku więzienia z zaliczeniem 9-cio miesięcznego aresztu śledczego. — Przewodniczył dr. **Potempa,** wotowali pp. **Kawecki** i **Cieślewski,** oskarżał prok. **Müller,** bronił adw. dr. **J. Rothwein.**

SPRAWA KAT. ZW. KRAWCÓW.

Od długiego czasu toczy się w sądzie sprawa p. **Pelczarskiego,** b. dyrektora Kat. Związku Krawców, oskarżonego o szereg nadużyć na szkodę Związku. Jak się dowiadujemy, przesłuchuje się obecnie w drodze rekwizycji szereg świadków, rozsianych po Polsce, to też rozprawy należy oczekiwać dopiero za dwa lub trzy miesiące.

Dotarli do wysokości 18.800 metrów.

Nowy Jork, 21 listopada. **Balon stratosferyczny kapitana Settlego i majora Fordneya wylądował gładko wczoraj wieczór w Salem w stanie New Jersey. Odbył on drogę wynoszącą około 950 km. Lotnicy dotarli do wysokości 18.800 metrów, przez co pobili rekord prof. Piccarda, podczas gdy rekord lotników szwedzkich nie został pokonany.** Po wylądowaniu lotnicy oświadczyli, że nie było ich zamiarem pobicia rekordu, lecz chcieli jedynie dokonać obserwacyj naukowych, co im się doskonale powiodło.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Londyn, 21 listopada. Obserwatorjum sejsmograficzne w Birmingham zarejestrowało ubiegłej nocy między 12 a 1 silne trzęsienie ziemi. Trzęsienie to zarejestrowane zostało także w Bukareszcie, Sydney i w Kolumbji Brytyjskiej.

KATASTROFA TRANSPORTOWCA.

Londyn, 21 listopada. Pod **Jerozolimą** spadł **wielki samolot angielski, służący do transportowania wojska, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Z 18 osób jadących samolotem 15 zostało zabitych a 3 odniosło ciężkie rany.**

Zwycięstwo prawicy w Hiszpanji

Madryt 21 listopada. Wedle dotychczasowego rezultatu niedzielnych wyborów do parlamentu, stronnictwa prawicowe zdobyły przeszło połowę wszystkich oddanych głosów.

Paryż. (PAT.). Według doniesień z Madrytu, podczas zajść, jakie miały miejsce w miejscowościach hiszpańskich w ubiegłą niedzielę, zginęło 9 osób, a 31 odniosło poważniejsze rany. W Madrycie i całym kraju panuje spokój. Pogłoski o zamiarze wprowadzenia stanu wyjątkowego okazały się nieprawdziwe. Rezultaty wyborów w dalszym ciągu napływają ospale. Obliczenia utrudniają skomplikowane przepisy, jak również względy komunikacyjne. **Według ostatniego biuletynu, conajmniej w 30 lub 35 okręgach trzeba będzie wybory powtórzyć (!).**

Chcą ratować się przed klęską.

Paryż. (PAT.). Agencja Havasa donosi z Madrytu: Źródła zazwyczaj dobrze poinformowane zapewniają, że **przywódca radykałów Lerroux wystąpi do rządu z inicjatywą wszczęcia rokowań z socjalistami i innemi ugrupowaniami republikańskiemi, celem wystawienia wspólnych kandydatur przy powtórnem głosowaniu w okręgach, w których zarządzone będą ponowne wybory.** Propozycja mająca na celu obronę ustroju republikańskiego, zagrożonego przez zwycięstwo prawicy, została podobno przyjęta przez rząd. Klucz sytuacji znajduje się obecnie w rękach socjalistów.

Poseł robi wyrzuty królowi Jerzemu.

Londyn, 21 listopada. Rozpoczynająca się nowa sesja parlamentu angielskiego otwarta została dziś w południe mową tronową odczytaną przez króla Jerzego przy zachowaniu tradycyjnego ceremonjału. Bezpośrednio po odczytaniu mowy tronowej poseł partji pracy Mc Goven wstał z miejsca i począł krytykować politykę rządową w dziedzinie bezrobocia a wreszcie zwrócił się do króla ze słowami:

„Wasza królewska mość powinna się wstydzić, że tak małą opieką darzy tych nieszczęśliwych ludzi, którzy na ulicy giną z głodu".

Zajście to wywołało ogólną konsternację.

Demonstracje antyżyd. w Debreczynie.

Budapeszt, 21 listopada. **W Debreczynie doszło wczoraj wieczór do nowych demonstracyj antyżydowskich. Około 200 studentów uniwersytetu zorganizowało pochód demonstracyjny i przechodząc ulicami miasta przy wznoszeniu okrzyków antysemickich poczęło napastować przechodniów i wybijać szyby w domach żydowskich. Policja rozpędziła demonstrantów przy użyciu pałek gumowych, aresztując 130 studentów.** Spokój został przywrócony. Władze uniwersyteckie wszczęły energiczne dochodzenia zapowiadając ostre represje przeciw winnym.

ŻYDZI PROTESTUJĄ PRZECIW OGRANICZENIU IMIGRACJI.

Londyn 21 listopada. W związku z **obostrzeniami imigracyjnemi do Palestyny** odbyło się wczoraj posiedzenie **komitetu deputowanych żydowskich.** Postanowiono interwenjować u rządu angielskiego, oraz wnieść odpowiednią **interpelację w Izbie gmin.** — Wedle doniesień z Jerozolimy, **ostatnie obostrzenia rządu palestyńskiego wywołały wśród ludności żydowskiej wielkie wzburzenie.** W wielu miastach odbyły się **masowe zgromadzenia, na których protestowano przeciw ograniczeniom i zaostrzeniu kontroli imigracyjnej.**

PROCES O ZAMACH NA DR. STEIDLE.

Wiedeń, 21 listopada. Przed sądem ławniczym rozpoczął się dziś proces przeciw sprawcy zamachu na przywódcę Heimwehry tyrolskiej dra Steidle. Na ławie oskarżonych zasiadł hitlerowiec Werner von Alvensleben, który w dniu 11 czerwca br. dokonał zamachu rewolwerowego na dra Steidle. Akt oskarżenia zarzuca mu usiłowano morderstwo.

ZNOWU ZNIŻKA DOLARA.

Londyn, 21 listopada. Na międzynarodowych rynkach dewizowych zaznaczyła się dziś **nowa zniżka kursu dolara.** Przy tendencji zniżkowej notowano dziś dolara w Londynie 5.35, w Zurychu 3.13 i pół i w Amsterdamie 1.50 i pół. Funt angielski wykazywał tendencję mocniejszą i notowany był w Zurychu 16.76, w Paryżu 83.09 i w Amsterdamie 8.05 i pół. Marka niemiecka notowana była w Zurychu 123.15.

Zamordował ojca siekierą.

Berlin, 21 listopada. We wsi Holzheim w Wirtembergji wykryta została straszna zbrodnia, jaką popełnił 21-letni tkacz nazwiskiem Straub na swym 60-letnim ojcu. Zbrodnia wykryta została przypadkowo. Gdy sąsiedzi ojca Strauba parę dni nie widzieli, w mniemaniu, że jest chory, przyszli go odwiedzić. Gdy weszli do mieszkania oczom ich przedstawił się grozą przejmujący widok. Na podłodze leżał kadłub ludzki bez nóg i głowy, oraz bez jednej ręki. Młody Straub zamierzał właśnie odciąć drugą rękę. Zawezwana policja aresztowała zbrodniarza, który z całym cynizmem złożył obszerne zeznanie. Parę dni temu zamordował ojca siekierą a zwłoki jego zagrzebał w nawozie. Później przyniósł je do domu, celem poćwiartowania i usunięcia z domu. Części zwłok włożył do worka i schował je w szafie. Jedną rękę i nogę zdołał już spalić w piecu. Jako przyczynę zbrodni podał obawę, że ojciec, który był wdowcem, zechce się ożenić, w następstwie czego otrzymałby mniejszy spadek.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. 11. (Telef. wł.). Dewizy: Belgja 124.15, Gdańsk 173.26, Holandja 359.35, Kopenhaga 129.50; Londyn 28.97, 28.98; Nowy Jork 5.36, Nowy Jork kabel 5.40; Paryż 34.86, Praga 26.43, Szwajcarja 172.60, Sztokholm 149.60; Włochy 46.95. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.36, rubel złoty 4.73 do 4.72 i pół; dolar złoty 9.025. 9.02, gram czystego złota 5.9244.

Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.60, Marka niemiecka w obrotach prywatnych 211.25.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 37.80, 37.90; pożyczka stabilizacyjna 51.75 do 51.50; pożyczka premjowa dolarowa 48.10 do 48.15, do 48.10; pożyczka konwersyjna 50.00, 49.50, 50.00, 6 proc. pożyczka dol. 58, 58.50.

Akcje Banku Polskiego 79. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych przeważnie słabsza. Obroty akcjami bardzo małe. W obrotach prywatnych 7 proc. śląska pożyczka dolarowa 47 i pięć ósmych.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 21. 11. (PAT). Dzisiaj w trzecim dniu ciągnienia 2-ej klasy 28 polskiej państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: złotych 200.000 wygrał nr. 66.921; po 10.000 zł. nr.: 16.740, 149.893; po 5.000 zł. nr.: 22.763, 84.279, 119.632 po 2.000 zł. 22.863, 34.859, 106.039, 164.658; po 1.000 zł. nr.: 59.508, 119.121, 120.793, 128.945, 157.125.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH WZRASTA

Berlin 21 listopada. **Wedle oficjalnego wykazu, liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła w pierwszej połowie listopada o okrągło 31 tysięcy i wynosi obecnie oficjalnie 3.776 tysięcy.**

Przed obniżeniem stopy procentowej w komunalnych kasach oszczędności.

Warszawa, 21. 11. (Telef. wł.) **Obniżenie stopy procentowej od wkładów w komunalnych kasach oszczędności uważać należy za przesądzone.** Obniżenie oprocentowania wkładów nastąpić ma od 1 grudnia r. b. i wynosić ma 1 proc. Komunalne kasy oszczędności **stosują obecnie różne stopy procentowe od wkładów w różnych stronach kraju.** Komunalna Kasa Oszczędności Warszawy płaci od wkładów 6 do 7 proc. w stosunku rocznym, zależnie od terminowości wkładów. Przy wkładach a vista stopa procentowa wynosi obecnie 6 proc., przy wkładach z wymówieniem **jednomiesięcznem 6.5 proc., a przy wkładach z wymówieniem 3-miesięcznem 7 proc.** Na prowincji komunalne kasy oszczędności płacą jeszcze wyższe odsetki od wkładów, przyczem niektóre kasy stosują premje, płacąc dodatkowo 1 proc. od wkładów, które przez 6 miesięcy są nienaruszone. Przy wysokiej stopie procentowej, płaconej przez komunalne kasy oszczędności, **również zaciągany w nich kredyt musiał być wysoko oprocentowany, a ponadto PKO musiała ze względów konkurencyjnych utrzymywać stawkę procentową od wkładów na poziomie 5 proc.** W tych warunkach obniżenie stopy dyskontowej Banku Polskiego do 5 proc. nie mogło mieć poważnego wpływu na potanienie kredytu. Z tego powodu Ministerstwo Skarbu **postanowiło skorzystać z przysługującego mu prawa i obniżyć stopę procentową od wkładów w komunalnych kasach oszczędności o 1 proc.** Jak słychać, w ślad za tem pójdzie obniżenie stopy procentowej P. K. O. od wkładów a następnie i obniżenie odsetek od kredytów.

Rejent Gwóźdź pozbawiony kancelarji.

Sanok, 21. 11. (Telef. wł.). **W związku z reorganizacją notarjatu pozbawiony został kancelarji notarjalnej rejent Gwóźdź w Brzozowie, znany w związku z procesem śp. Chudzika. Zastrzelony przez Jajkę śp. Chudzik oraz poraniony em. major Owoc szli krytycznej chwili właśnie z rejentem Gwoździem.**

NAPAD NA POLICJANTA WE LWOWIE.

Lwów. (PAT). Ubiegłej nocy kilku pijanych osobników napadło na pełniącego służbę przy ul. Sapiehy posterunkowego P. P. i **dotkliwie go pobiło.** Gdy napastnicy występowali coraz agresywniej, **posterunkowy w obronie własnej użył broni palnej, kładąc trupem na miejscu jednego z napastników, jak się później okazało szofera Bielika.**

POGODA SŁONECZNA.

Prognoza na środę: W całym kraju po mglistym, miejscami chmurnym ranku dniem pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Nocą w Wileńskiem i na Polesiu umiarkowany, pozatem lekki mróz. W dzień temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Paryż 21 listopada. Komisja finansowa Izby zredukowała budżet prezydjum rady ministrów z **1.661 miljonów na 1.125 miljonów** franków. Koła polityczne utrzymują, że redukcja ta doprowadzi do kryzysu rządowego.

M. BOUÉ. 12

Dziwna przygoda
Teofrasta Lefebre.

W świetle lampki elektrycznej detektyw ujrzał twarz intruza i poznał ją. Był to Xantypa, człowiek z czarnemi włosami i delikatnym wąsikiem, którego widział na posiedzeniu Areopagu i którego Teofrast zaskoczył w swojem mieszkaniu. On to właśnie zbliżał się do łóżka naszego bohatera z ręką uzbrojoną w sztylet.

Lautrec, trzymając w jednej ręce lampkę elektryczną, w drugiej rewolwer, rzucił się na przybysza. Ale chcąc go dosięgnąć musiał obejść łóżko. które go dzieliło od cudzoziemca.

Nieznajomy, widząc, że go odkryto, skorzystał z tej przeszkody i rzucił się do ucieczki.

Lautrec ujrzał. że schronił się do sąsiedniego pokoju, służącego Teofrastowi Lefebre za pracownię i nie mającej żadnego wyjścia poza tem. które wiodło przez sypialnię.

— Mamy go — zawołał Lautrec.

Ale gdy wraz z swoim sekretarzem wszedł do sąsiedniego pokoju Xantypa zniknął.

Detektyw szukał go daremnie poza krzesłami i biurkiem. A okna były zamknięte!

— Którędy mógł uciec? — zapytał Gerard.

— Zaraz się dowiemy. Pokój nie ma drzwi wiodących na korytarz. Nie mógł wyskoczyć z okna trzeciego piętra. Nie ulega wątpliwości. że uciekł przez jakieś tajemne przejście. Szukajmy!

Lautrec opukał starannie ściany. oglądnął meble i zajrzał do każdego kąta. Wkońcu podszedł do kominka. przyozdobionego bronzowemi figurami. Były to dwie karjatydy z otwartemi ustami. Detektyw obmacał je i nagle, kiedy włożył palec do ust jednej z figur. dał się słyszeć zgrzyt sprężyny. W tej samej chwili kominek otwerzył się. odsłaniając wejście do ciemnego korytarza. W głębi widać było schody.

— Spiesz się — zawołał Lautrec. — Tędy uciekł.

Obaj mężczyźni weszli na schody, które wiodły na drugie piętro i zamknięte były w tem miejscu żelazną kratą. Lautrec stwierdził, że otwiera ją jakiś mechanizm i zaczął go szukać. Wkońcu udało mu się kratę otworzyć.

Otworzyła się ona podobnie. jak kominek i obaj mężczyźni weszli do bogatego urządzonego salonu.

— Prędko! Biegnijmy do bramy domu, aby nam nie uciekł! O ile jest jeszcze czas...

Brama domu była zamknięta.

Zatrzymaj się tu — rzekł Lautrec do swego sekretarza. I uważaj, aby ktoś nie uciekł tędy na ulicę. Ja przeszukam dom...

Detektyw przeszukał wszystkie pokoje. Znajdował się w domu wspaniale umeblowanym. ale zupełnie pustym i jak się zdawało od dłuższego czasu niezamieszkałym.

Zagladnął nawet na poddasze ale nie znalazł najmniejszego śladu Xantypy.

— Ptaszek uleciał — rzekł do Gerarda. — Mało prawdopodobne, aby tu jeszcze wrócił. Ale nie straciliśmy czasu na próżno. Możemy teraz z pewnem prawdopodobieństwem przypuszczać, w jaki sposób dokonano zbrodni i kto ją popełnił. Poszukiwany przez nas przestępca mieszka tutaj. Udusił piękną nieznajomą albo tutaj, albo w pokoju Lefebre'a. Sądzę, że zbrodnię popełniono raczej w mieszkaniu naszego godnego Teofrasta. W jaki sposób zamordowana dostała się do pokoju Teofrasta? Dowiemy się o tem później. Przypuszczam, że morderca znał tryb życia Teofrasta. wiedział o jego nadzwyczajnej punktualności i nawyczkach. Zapewne przyjmował kobiety w mieszkaniu Teofrasta pod fałszywem nazwiskiem. korzystając z tego. że Teofrast jako kawaler. jadał w restauracji i wracał do domu bardzo późno. Pewnego dnia. Lefebre, wróciwszy do domu. ujrzał na łóżku swojem zwłoki nieznajomej kobiety i zawiadomił o tem policję. Widocznie morderca nie miał czasu usunąć trupa. Kto wie? Może z ukrycia śledził wówczas biednego Teofrasta. Obawiając się wkroczenia policji, usunął trupa. unosząc go do swego mieszkania przez tajemne przejście. Chciał uwolnić się od zmarłej. ale że wiadomość o morderstwie rozeszła się bardzo prędko. przenoszenie a raczej wynoszenie zwłok uważał za rzecz ryzykowną. A jednak musiał się ich pozbyć. Zaczął teraz żałować, że nie pozostawił trupa w pokoju Lefebre'a i postanowił go odnieść z powrotem. Podczas gdy Lefebre bawił w ministerstwie, przestępca zaniósł zmarłą kobietę do jego pokoju i pozostawił ją tam. W kilka dni później odzyskał równowagę, dowiedziawszy się z dzienników, że tożsamość nieznajomej nie została stwierdzona.

— Ale poco wracał znowu do pokoju Lefebre'a który go zastał w swoim łóżku? — zauważył Gerard.

— To trudne do wytłomaczenia. Być może, że jest to tylko dowód bezczelności i cynizmu mordercy. Są to na razie przypuszczenia. To pewne. że owego dnia nieznajomy nie spodziewał się tak wczesnego powrotu Teofrasta do domu. ponieważ uciekł na jego widok. Być może jednak. że czując się winnym nie chciał, aby urzędnik go poznał. spotkawszy na ulicy kiedykolwiek w przyszłości. Przekonawszy się, że Teofrast mimo wszystko rozpoznał go an Rue Chevreuil, postanowił pozbyć się go i przez nową zbrodnię zatrzeć ślady pierwszej.

Lautrec umilkł.

— Zostaniemy tu? — zapytał Gerard.

— To zbyteczne. Człowiek ten wie, że jesteśmy na jego tropie i nie zjawi się tu więcej. Opuścił dom ten raz na zawsze i jeśli chcemy go odnaleźć musimy poszukać innych sposobów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Boleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.